

Rozdział 7

Katarzyna Pełczyńska-Nałęcz

Postawy i zachowania polityczne – tendencje zmian w latach 1988–1995

W Polsce, w odróżnieniu od krajów sąsiedzkich, jednym z głównych czynników sprzyjających zmianie systemowej był silny i długotrwały ruch kontestacyjny skierowany nie tylko przeciwko polityce rządzących ekip, ale podważający podstawowe zasady *ancien régime*'u. Ten „bunt” przejawiał się zarówno w sferze postaw i oczekiwań, jak i zorganizowanych działań masowych. Nastroje kontestacyjne, choć powszechne, nigdy nie były jednak jednorodne i nie doprowadziły do całkowitej negacji istniejącego porządku. Niechęć do systemu dotyczyła tylko poszczególnych jego aspektów, przy równoczesnej aprobacie innych jego cech. Zupełnie różne były także wizje pożądanых zmian.

W tej sytuacji proklamowany przez pierwszy rząd „Solidarności” liberalny program zmiany ustrojowej musiał być w jakimś stopniu niezgodny z oczekiwaniami i wyobrażeniami znacznej części ludności. Nowy porządek społeczno-polityczny okazał się w wielu przypadkach niekorzystny dla grup najbardziej zwalczających poprzedni system. Równocześnie dawał możliwości, które często stawały się atrakcyjne dla uprzednio niechętnie nastawionych do zmian kategorii społecznych. Konsekwencją zachodzących przeobrażeń była więc specyficzna dynamika postaw i preferencji społecznych, w której wzory zachowań i myślenia nabyte w procesie kontestacji poprzedniego ładu okazywały się często dysfunkcjonalne wobec nowego porządku, natomiast inne dziedziczone postawy mogły się adaptować do nowego systemu.

Niniejszy rozdział stawia sobie za cel prześledzenie dynamiki postaw i zachowań politycznych w okresie transformacji systemowej w Polsce. Analizy zorganizowane zostały wokół trzech podstawowych pytań:

(1) W jaki sposób zmiana systemu wpłynęła na kształt postaw i zachowań politycznych Polaków? (2) Jak przekonania i zachowania dominujące w społeczeństwie w momencie upadku socjalizmu państwowego funkcjonowały w nowej rzeczywistości? (3) Jak odnalazły się w nowym systemie politycznym z jednej strony grupy kontestujące, z drugiej zaś popierające poprzedni system?

Odpowiedź na powyższe pytania zawarto w trzech częściach, które odpowiadają trzem poziomom analizy. Pierwsza poświęcona jest preferencjom systemowym, a więc przekonaniom na temat ogólnych zasad organizacji ładu politycznego i ekonomicznego. Część druga dotyczy stosunku do funkcjonowania państwa na poziomie konkretnych instytucji publicznych, ostatnia zaś opisuje przemiany w sferze zachowań politycznych Polaków.

1. Preferencje ustrojowe: od państwowego socjalizmu do liberalnej demokracji

Punktem wyjścia większości analiz dotyczących formowania się preferencji systemowych jest przekonanie o ścisłym związku pomiędzy zasadami ustrojowymi i sposobem organizacji instytucji państwa a postawami dominującymi w społeczeństwie. Relacja ta ma charakter dwukierunkowy. Z jednej strony, panujący ład społeczno-polityczny kształtuje postawy obywateli. Wymagania stawiane przez państwo i dobra przez nie dostarczane wpływają na sposób postrzegania rzeczywistości politycznej przez jednostki (Almond i Verba, 1963; Koralewicz 1987). Z drugiej strony, postawy i oczekiwania obywateli względem struktur władzy są ważnym elementem decydującym o jej stabilności, a w przypadku transformacji o poparciu

dla zmiany systemowej (Almond i Verba 1963; Fuchs i Roller, 1994; Gibson, 1996; Grzelak, 1987).

Zgodnie z powyższymi hipotezami wraz z wprowadzeniem nowego systemu musi zaistnieć, przynajmniej częściowa, rozbieżność pomiędzy wymogami stawianymi przez „nowe” państwo a oczekiwaniami obywateli. Niektóre wartości i postawy przyjęte w poprzednim systemie są bowiem niezgodne z tymi, które stoją u podstaw tworzących się struktur państwowych. Równocześnie jednak nowe struktury oddziałują na przekonania i działania obywateli, w wyniku czego te pierwsze zaczynają się zmieniać.

Rola państwa – dwa główne wymiary zmian

W Polsce, przedefiniowanie roli państwa, jakie nastąpiło stopniowo po 1989 roku, dotyczyło przede wszystkim dwóch sfer: samodzielności ekonomicznej i zróżnicowanej oferty politycznej.

W pierwszym przypadku zmiana polegała na przesunięciu ciężaru odpowiedzialności za warunki życia obywatela z państwa na jednostkę. Równocześnie państwo gwarantowało swobodę działania, z której każdy mógł korzystać, jak chciał, zgodnie z własnymi aspiracjami i możliwościami.

Drugą sferę zmian można określić jako przejście od autorytarnego do demokratycznego systemu zarządzania. Socjalizm państwowy tworzył sferę polityki samodzielnie, dostarczając obywatelom jedynie wybranych i jednoznacznych informacji. Taka sytuacja nie wymagała ani kompetencji poznawczych, ani zdolności podejmowania samodzielnych wyborów. Tymczasem w demokracji państwo staje się jedynie „koordynatorem” sfery polityki. Większość informacji zaczyna być przekazywana bezpośrednio obywatelom, którzy muszą samodzielnie podejmować optymalne, z własnego punktu widzenia, decyzje polityczne. Schematycznie zmianę roli państwa można przedstawić następująco:

Wymiar I: „demokracja–autorytaryzm”		Wymiar II: „opiekuńczość–liberalizm”	
przed 1989	po 1989	przed 1989	po 1989
•ograniczona swoboda działalności politycznej (słowa, zrzeszania się itd.)	•wolność działań politycznych, pluralizm organizacji politycznych, opinii i poglądów	•odpowiedzialność państwa za podstawowe bezpieczeństwo materialne obywateli	•odpowiedzialność obywatela za własne bezpieczeństwo materialne
•selekcjonowanie informacji, dostarczanie jednoznacznej definicji sytuacji politycznej	•dopuszczanie do głosu wielu źródeł informacji; wieloznaczna, skomplikowana sytuacja polityczna	•kontrolowanie i ograniczanie swobodnej działalności gospodarczej	•swoboda działalności gospodarczej
•kontrola sfery polityki przez państwo, brak możliwości dokonywania samodzielnych wyborów politycznych przez obywatela	•koordynacja sfery polityki przez państwo, konieczności podejmowania samodzielnych decyzji przez obywatela	•centralna dystrybucja dóbr materialnych	•indywidualne pozyskiwanie dóbr materialnych

Biorąc pod uwagę przedstawione na wstępie tego podrozdziału hipotezy, podjęto próbę odpowiedzi na następujące pytania związane z kształtowaniem się postaw systemowych w okresie transformacji systemowej w Polsce: (1) Jak przedefiniowanie roli państwa w Polsce po 1989 roku koresponduje ze sferą subiektywną, mianowicie preferencjami systemowymi obywateli? Czy zmiana ta ma jakikolwiek wpływ na oczekiwania ludzi? Jeśli tak, to czy oczekiwania obywateli kształtują się zgodnie z zasadami nowego systemu, czy też, wręcz odwrotnie, następuje zwiększenie się rozdzwiku pomiędzy ich oczekiwaniami a ofertą państwa? (2) Jakie czynniki decydują o poparciu dla zreformowanego państwa: doświadczenie pokoleniowe ukształtowane w poprzednim systemie, czy też czynniki związane z nowym statusem społecznym jednostki? (3) Czy zgodność pomiędzy preferencjami obywateli a zasadami nowego ładu wiązała się z większym poparciem dla zmian systemowych?

Autorytarny vs demokratyczny system sprawowania władzy: dynamika postaw 1990–1995

W celu zbadania, jak kształtowała się dynamika postaw względem państwa po dokonaniu podstawowych reform systemowych po przełomie politycznym, odwołamy się do wyników badań „Polacy '88”. Ujawniły one dosyć skomplikowany obraz społecznych wyobrażeń na temat pożądanego ustroju politycznego. Około 1/3 Polaków nie miała wówczas opinii w takich kwestiach, jak dopuszczenie do władzy opozycji czy zalegalizowanie niezależnego od państwa związku zawodowego. Trudności w odpowiedzi wynikały prawdopodobnie z tego, iż pytano o rozwiązania nie znane z praktyki oraz sprzeczne z zasadami istniejącego ustroju. Wśród respondentów posiadających na ten temat zdanie dominowało jednak wysokie poparcie dla konkretnych zasad ładu pluralistycznego. Aż 73% spośród nich zgadzało się z opinią, iż „trzeba zmienić ordynację wyborczą, aby obywatele mogli wybierać między kandydatami o różnych poglądach politycznych”, a niemal połowa była za „umożliwieniem działania grupom i organizacjom o charakterze opozycyjnym”. Równocześnie owym pluralistycznym poglądom towarzyszyło wysokie poparcie dla silnych rządów. Stwierdzenie „Polsce potrzebny jest teraz silny przywódca, który zaprowadzi w kraju porządek” poparło 77% badanych, a przeciwnego zdania było tylko 10% odpowiadających.

Wyniki te interpretowano wysuwając hipotezę, iż Polacy oczekiwali od ustroju politycznego równocześnie dwóch trudnych do pogodzenia cech: pluralizmu oraz silnej, skutecznej władzy (Rychard, 1989). Innymi słowy, oczekiwano zarówno wolności, jak i łatwej do zrozumienia i jednoznacznej sytuacji politycznej.

Powstaje więc pytanie, czy po doświadczeniach związanych z funkcjonowaniem demokracji sprzeczność ta została dostrzeżona? Jeśli tak, to czy pragnienie posiadania silnej władzy przytłumiło przekonania o konieczności istnienia opozycji

i wolności słowa, czy też profity związane ze swobodami politycznymi przyczyniły się do spadku popularności idei silnego przywództwa?

W roku 1990 i 1995 ponownie powtórzono pytania dotyczące opinii na temat systemu demokratycznego i związanych z nim rozwiązań ustrojowych. Oczywiście ze względu na nową sytuację polityczną były one inaczej sformułowane, co uniemożliwiło bezpośrednie zestawienie danych. Także dane z 1990 i 1995 roku nie były całkowicie porównywalne. Ustalając wskaźniki badanych postaw, wykorzystano więc w kilku przypadkach pytania o różnym sformułowaniu i treści, ale dotyczące tego samego zagadnienia.

Tabela 1. Preferencje systemowe w wymiarze „demokracja–autorytaryzm” 1990–1995 (% odpowiedzi aprobujących poniższe stwierdzenia)

Zasady systemowe:	1990	1995
W Polsce potrzebny jest obecnie silny przywódca, który zaprowadzi w kraju porządek (1990, 1987)	87,8	54,5
Nasz kraj potrzebuje nie demokracji, lecz silnego przywódcy (1995)	(1988:77,00)	
Cenzura obyczajowa filmów i czasopism jest niezbędna, jeśli chce się utrzymać moralność społeczeństwa	47,5	–
Prasa, radio i telewizja powinny podlegać kontroli, aby nie zagrażały demokratycznie wybranej władzy	–	27,0
Opozycja w parlamencie tylko przeszkadza rządowi w sprawowanej pracy	–	29,7
Opozycja w sejmie jest niezbędna dla dobrego rządzenia krajem	–	65,6
Czy popiera P. wydanie dekretu rządowego zabraniającego publicznych protestów i demonstracji	16,2	16,4

Uzyskane wyniki ujawniają zdumiewające podobieństwo postaw: wysokie poparcie dla silnej władzy przy równoczesnym niechętnym stosunku do represji i ograniczaniu konkretnych zasad i przywilejów demokracji. W 1990 roku nastąpił nawet wzrost poparcia silnego przywództwa w stosunku do

stanu sprzed trzech lat. Znaczny spadek aprobaty tego stwierdzenia pomiędzy rokiem 1990 a 1995 jest spowodowany najprawdopodobniej konsekwencją bardziej radykalnego sformułowania pytania (przywódca został przeciwstawiony demokracji). Jednak nawet pomimo takiego sformułowania w 1995 roku ponad połowa pytanym uznała, iż silny przywódca byłby lepszy niż demokracja, przeciwnego zdania była zaledwie około 1/4 respondentów. Równocześnie wyniki z lat 1990 i 1995 wskazywały, iż podobnie jak w roku 1988 „poparcie dla silnego przywódcy” najczęściej nie przynosi się na aprobatę dla takich rozwiązań, jak ograniczenie praw opozycji politycznej i limitowanie pluralizmu opinii, tłumienie lub delegalizowanie różnych form protestu. Stosunek do represji i ograniczania praw opozycji okazał się w społeczeństwie polskim zdecydowanie negatywny. Tak więc po siedmiu latach transformacji systemowej w społeczeństwie polskim niezmiennie współistnieją dwie tendencje: pragnienie silnej władzy i sprzeciw wobec wszelkich przejawów ograniczania pluralizmu politycznego.

Przedstawione wyniki wskazują, iż jeszcze przed upadkiem socjalizmu istniały elementy postaw zgodnych z zasadami demokratycznego państwa. Wówczas nie były one jednak poparte doświadczeniem praktyki funkcjonowania tego systemu. Po 1989 roku nie nastąpiło jednak ani znaczące rozprzestrzenienie, ani też odejście od postaw prodemokratycznych. Można powiedzieć, iż jak do tej pory oczekiwania społeczeństwa w wymiarze „pluralizm–autorytaryzm” nie zmieniły się istotnie pod wpływem nowej praktyki wyłaniania i sprawowania władzy.

„Opiekuńczość–liberalizm”: dynamika postaw 1990–1995

W odróżnieniu od oczekiwań w dziedzinie pluralizmu politycznego preferencje systemowe w wymiarze „opiekuńczość–liberalizm” charakteryzowały się w latach 1990–1995 wyraźną dynamiką.

Tabela 2. Preferencje systemowe względem państwa w wymiarze „opiekuńczość–liberalizm” 1988–1995 (w %)

Zasady systemowe:	1988	1990	1995
Realizacja polityki pełnego zatrudnienia	60,1	66,0	80,9
Kontrola państwa nad cenami	–	64,6	81,2
Wprowadzenie centralnego kierowania gospodarką (wprowadzenie do gospodarki praw rynku i konkurencji 1988)	81,8	21,9	30,2
Utrzymanie bezrobocia (dopuszczenie bezrobocia 1988)	31,9	25,6	15,0
Ograniczenie zarobków dla najwyżej zarabiających	56,7	53,9	54,0

W 1988 roku większość Polaków opowiadała się za wprowadzeniem gospodarki wolnorynkowej. Równocześnie jednak silne były postawy sprzeczne z praktyką liberalizmu ekonomicznego. Dla przykładu, obywatele aprobowali pełne zatrudnienie i odgórną regulację poziomu zarobków. Zmiany wprowadzone po 1989 roku w znacznym stopniu różniły się więc z ukształtowanymi u schyłku lat osiemdziesiątych oczekiwaniami większości społeczeństwa.

Do roku 1990 postrzeganie roli państwa w sferze gospodarczej nie uległo większym zmianom. W dalszym ciągu polityka pełnego zatrudnienia, kontrola państwa nad cenami oraz ograniczenie zarobków najwyżej zarabiających cieszyły się poparciem ponad połowy badanych. Tak wysoki poziom aprobaty dla opiekuńczej roli państwa wzrósł jeszcze znacząco w ciągu kolejnych pięciu lat. W 1995 roku za kontrolą cen i pełnym zatrudnieniem opowiedziało się ponad 80% badanych. Tak więc, niezgodność pomiędzy wyobrażeniami obywateli na temat pożądanego modelu państwa a wprowadzonymi po 1989 roku regułami wolnego rynku jeszcze się pogłębiła. Można więc powiedzieć, że pierwsze doświadczenia transformacji nie przyniosły uspołnienienia oczekiwań obywateli z nowymi regułami funkcjonowania państwa, lecz – wręcz przeciwnie – wzmocnieniu uległy postawy sprzeczne z zasadami nowego ładu ekonomicznego.

Społeczne zróżnicowanie preferencji ustrojowych

Zróżnicowanie przekonań na temat ładu politycznego i ekonomicznego po upadku państwowego socjalizmu wydaje się szczególnie istotne, jeśli wziąć pod uwagę wyniki badań z lat osiemdziesiątych. Wykazały one, iż grupami najbardziej niechętnie nastawionymi do poprzedniego systemu byli wykwalifikowani robotnicy oraz specjaliści. Obie grupy społeczne charakteryzowały się wówczas zbliżonymi oczekiwaniami wobec państwa i odróżniały się pod tym względem istotnie od reszty społeczeństwa (Ryszka, 1987; Adamski, 1997). Analiza preferencji systemowych w poszczególnych kategoriach społecznych w latach dziewięćdziesiątych pozwala dostrzec, jak doświadczenia związane z demokracją i wolnym rynkiem wpłynęły na postawy systemowe dominujące w poszczególnych kategoriach zawodowych. W celu zbadania tej kwestii, utworzono syntetyczne indeksy mierzące preferencje badanych w dwóch omawianych wymiarach (szczegółowy opis skal w Aneksie 1, s. 271–274).

Tabela 3. Średnia wartość skali „dystrybucyjność–liberalizm” i „demokracja–autorytaryzm” w poszczególnych kategoriach społeczno-zawodowych w 1995 roku

Grupy zawodowe	(-) „dystrybucyjność (+) liberalizm”		(+) „demokracja (-) autorytaryzm”	
	1990	1995	1990	1995
Menedżerowie, specjaliści	0,70	0,56	0,51	0,51
Pozostali pracownicy umysłowi	0,03	0,05	0,04	0,09
Wykwalifikowani robotnicy	-0,04	-0,12	0,09	-0,03
Niewykwalifikowani robotnicy	-0,29	-0,42	-0,15	-0,44
Rolnicy i farmerzy	-0,35	-0,36	-0,27	-0,30
Przedsiębiorcy i właściciele	1,18	0,86	0,51	0,50
Bezrobotni	-0,22	-0,17	0,08	-0,25
Pozostali niepracujący	0,01	-0,21	0,08	-0,20

Przedstawione w tabeli 3 dane pokazują, że już w pierwszym roku zmian wyraźnie wyodrębniły się grupy badanych o postawach zbieżnych z nową ofertą systemową, oraz grupy o postawach zgodnych z zasadami poprzedniego ustroju. Podziały te okazały się trwałe i nie zmieniły się istotnie w ciągu kolejnych lat. Zaobserwowano także, iż poparcie dla państwa opiekuńczego i aprobowanie autorytarnego sposobu sprawowania władzy są ze sobą pozytywnie skorelowane. Wskazuje na to wysoka zbieżność poglądów w obu omawianych wymiarach w różnych kategoriach społeczno-zawodowych. Do najmniej liberalnych i prodemokratycznych grup należą niewykwalifikowani robotnicy i rolnicy, do najbardziej – menedżerowie, profesjonalści oraz prywatni przedsiębiorcy. Pod względem nasilenia poglądów liberalnych ci ostatni odróżniają się znacząco od wszystkich kategorii społecznych. Warto zauważyć, że zarówno w roku 1990, jak i 1995 wystąpiły znaczne różnice pomiędzy preferencjami specjalistów i wykwalifikowanych robotników. Zaobserwowana w poprzednim systemie zgodność preferencji tych dwóch grup znikła w zetknięciu się z realiami nowego ładu. O ile pierwsza grupa w dalszym ciągu należała do najbardziej prodemokratycznych i antyopiekuńczych, o tyle preferencje drugiej zmieniły się znacznie i stały się zbliżone do poglądów przeciętnego obywatela.

Powstaje pytanie: jakie czynniki powodowały takie właśnie zróżnicowanie preferencji systemowych?

Od początku transformacji normatywne przekonania na temat państwa były bardzo silnie związane z pozycją społeczną. Zamożniejsi i wykształceni częściej akceptowali samodzielność polityczną i gospodarczą, gdy tymczasem biedniejsi i mniej wykształceni z większym prawdopodobieństwem rezygnowali z wolności wyboru na rzecz jasnej definicji sytuacji i bezpieczeństwa w sferze ekonomicznej. Zależność ta wzrosła jeszcze istotnie między rokiem 1990 a 1995. Dominujące w grupach o wyższym statusie społecznym wyobrażenia na temat idealnego ładu polityczne-

Tabela 4. Czynniki różnicujące oczekiwania względem państwa w wymiarze „demokracja–autorytaryzm”, „dystrybucyjność–liberalizm” (standaryzowane współczynniki regresji wielokrotnej)

Cechy badanego		A:1990	A:1995	B:1990	B:1995
Wykształcenie	wyższe	0,21*	0,36*	0,32*	0,39*
	średnie	0,13*	0,23*	0,21*	0,22*
	zawodowe	0,00	0,10*	0,06	0,13*
Dochód	na głowę	0,11*	0,13*	0,14*	0,19*
	ocena zmian warunków materialnych	0,01	0,07*	0,08*	0,09*
Rok urodzenia	1935–1940	0,11*	–	0,03*	–
	1941–1945	0,05	0,03	0,03	0,03
	1946–1950	0,16*	0,00	0,07	0,06*
	1951–1955	0,14*	0,01	0,06	0,09*
	1956–1960	0,20*	0,09*	0,10*	0,15*
	1961–1965	0,15*	0,07*	0,08*	0,10*
	1966–1970	0,13*	0,00	0,09*	0,06*
1971–1975	–	0,01	–	0,08*	
Współczynnik R ²		0,10	0,18	0,19	0,24

* Współczynniki istotne statystycznie ($p < 0,05$).

A: „demokracja–autorytaryzm”.

B: „dystrybucyjność–liberalizm”.

go stały się więc w ciągu ostatnich lat bardziej odległe od przekonań panujących wśród obywateli usytuowanych niżej w hierarchii społecznej.

Zarówno w 1990 roku, jak i 1995 preferencje systemowe były istotnie związane z wiekiem. Najbardziej rozbieżne z demokratycznym i liberalnym modelem państwa poglądy prezentowali przedstawiciele starszych pokoleń, tzn. urodzeni przed rokiem 1946. Wśród młodszych grup wiekowych szczególnie wysoką akceptacją pluralizmu politycznego i wolnego rynku wyróżniały się osoby urodzone między rokiem 1956 a 1965. Prawidłowości te ujawniły się już na samym początku okresu zmian systemowych i były bardzo podobne w obu badanych wymiarach. Przeciwna okazała się natomiast dynamika różnic pokoleniowych w wymiarze rynkowym i po-

litycznym. Wyraźnemu zbliżeniu uległy wyobrażenia młodszych i starszych na temat pożądanego modelu państwa w wymiarze politycznym, natomiast preferencje jednych i drugich dotyczące sfery ekonomicznej wyraźnie się oddaliły.

Związki pomiędzy wiekiem a preferencjami potwierdzają hipotezę o wpływie nowego ładu społeczno-politycznego na kształtowanie się postaw obywateli. Okazuje się jednak, iż zależność pomiędzy wiekiem a postawami nie jest całkowicie liniowa, lecz ma częściowo charakter pokoleniowy. Liczba lat przeżytych w socjalizmie nie jest wprost proporcjonalna do natężenia postaw opiekuńczych i autorytarnych. Świadczy o tym fakt, że najbardziej prodemokratyczne i wolnorynkowe preferencje deklarują osoby wcale nie najmłodsze, lecz te, które w 1990 roku miały około 25–35 lat. Być może wyraźną odrębność tej grupy wiekowej można tłumaczyć wspólnym doświadczeniem pokoleniowym, jakim był dla niej Sierpień 1980.

Preferencje ustrojowe a poparcie dla zmian

Teza, iż zgodność pomiędzy „ofertą” państwa a oczekiwaniami obywateli sprzyja poparciu dla zmian uznawana jest przez wielu badaczy niemal za pewnik (Almond i Verba, 1963). Czy jednak prawidłowość ta jest aktualna w warunkach polskich? Czy w naszym kraju, w sytuacji wprowadzenia w życie podstawowych zasad pluralizmu politycznego oraz wolnego rynku, obywatele przywiązani do ideałów liberalnych i demokratycznych przedkładają obecny ład ponad poprzedni bardziej niż pozostałe grupy społeczne?

Stosunek do zmian, które zaszły po 1989 roku zbadano zadając respondentom pytanie: „Czy dla takich ludzi jak P. lepszym krajem do życia była Polska sprzed 1989 r. czy też jest Polska obecna?” Korelacje pomiędzy odpowiedziami na to pytanie a syntetycznymi indeksami „demokracja–autorytaryzm” oraz „opiekuńczość–liberalizm” jest wysoka i wynosi odpowiednio 0,30 i 0,35. Wskazywałoby to na istnienie silnego związku pomiędzy postawami prorynkowymi i prodemokraty-

czynnymi a poparciem dla zmian. Związek ten utrzymuje się nawet przy kontrolowaniu takich cech, jak dochód i wykształcenie.

Tabela 5. Preferencje systemowe a stosunek wobec zmiany systemowej (wyniki analizy dyskryminacyjnej)^a

Zmienne włączone do analizy	Standaryzowany współczynnik funkcji dyskryminacyjnej
Indeks: „opiekuńczość-liberalizm”	0,55
Indeks: „demokracja-autorytaryzm”	0,26
Dochód na głowę	0,31
Wykształcenie wyższe	0,27
Wykształcenie średnie	0,19
Lambda	0,828

^a Analizę przeprowadzono metodą STEPWISE. Wpływ wszystkich zmiennych w analizie na zmienną zależną „stosunek do zmian” jest więc istotny statystycznie. Jako nieistotna statystycznie, do analizy nie została włączona zmienna „wykształcenie zawodowe respondenta”.

Wielozmiennowa analiza pokazuje jednak, iż wpływ „netto” na poparcie zmian czynnika liberalnego jest znacznie silniejszy niż czynnika demokratycznego. Innymi słowy, postawy proliberalne w znacznie większym stopniu przyczyniają się do legitymizacji zmian niż popieranie zasad pluralizmu politycznego.

Przedstawione wyniki pokazują, iż zgodność preferencji systemowych z podstawowymi zasadami tworzącego się ładu jest istotnym czynnikiem współtworzącym legitymizację zmiany systemowej. Tymczasem wizje „dobrego” państwa, które dominowały w społeczeństwie polskim pod koniec lat osiemdziesiątych, zawierały zarówno niektóre elementy starego porządku, jak i oczekiwania możliwe do zrealizowania tylko po gruntownych zmianach zasad funkcjonowania państwa. Na podstawie dotychczasowych badań trudno mówić o uspołnieniu oczekiwań obywateli z „ofertą” zreformowanego państwa

wa. O ile postawy wobec demokratycznego systemu sprawowania władzy nie uległy dużym zmianom, o tyle w kwestii interwencjonizmu państwa w sprawy gospodarcze wyraźnie wzrosły rozbieżności pomiędzy oczekiwaniami a zasadami funkcjonowania państwa.

Preferencje systemowe są jednak w społeczeństwie polskim bardzo zróżnicowane. Od początku transformacji oczekiwania wobec państwa były bardzo ściśle związane z pozycją społeczną jednostki, przy czym dystans pomiędzy obywatelami o wyższym i niższym statusie społecznym zwiększał się wraz z upływem lat. Poparciui zasad tworzącego się ładu politycznego i ekonomicznego sprzyjają więc przede wszystkim kompetencje (wykształcenie) i zamożność obywateli. Wzrastające znaczenie tych czynników statusowych przyczyniło się do zróżnicowania preferencji systemowych robotników wykwalifikowanych i specjalistów. Pod koniec lat osiemdziesiątych kategorie te przejawiały bardzo zbliżone postawy i charakteryzowały się największym potencjałem kontestacyjnym wobec poprzedniego systemu. W okresie transformacji ten niezwykle charakterystyczny dla lat osiemdziesiątych „sojusz robotniczo-inteligencki” rozpadł się. Mniej wykształceni i ubożsi robotnicy stali się bowiem znacznie bardziej autorytarni i proopiekuńczy niż zamożniejsi i bardziej kompetentni pracownicy umysłowi.

Istotnym czynnikiem wpływającym na kształtowanie się wyobrażeń na temat idealnego ładu politycznego i ekonomicznego okazał się także wiek. Postawy najbardziej niezgodne z nowym modelem państwa prezentują ludzie starsi, urodzeni przed 1946 rokiem. Oznacza to, iż na kształtowanie się preferencji ustrojowych oddziałuje „dziedzictwo” kulturowe związane z życiem w centralnie sterowanym i autorytarnym państwie. Istotniejsza dla formowania się postaw jest jednak nie tyle liczba lat przeżytych w socjalizmie państwowym, co konkretne doświadczenia pokoleniowe. Wpływ takiego doświadczenia ilustruje ponadprzeciętnie demokratyczne i liberalne pokolenie „Solidarności” (osoby, które w 1980 roku miały 15–25 lat). Jest ono znacznie bliższe w swych oczekiwaniach do „oferty”

nowego państwa niż najmłodsza kohorta wiekowa. Dzisiejsi 20–25-latkowie, a więc ludzie, którzy w okresie zmiany 1989 roku mieli 15–20 lat, nie różnią się pod względem preferencji systemowych od osób o 15 lat starszych. Pozwala to wysunąć hipotezę, że upadek socjalizmu państwowego nie był wydarzeniem pokoleniotwórczym. Hipoteza ta wymaga oczywiście dalszej weryfikacji. Jeśli okaże się jednak prawdziwa, pojawienia się wyraźnie odmiennych, od dominujących w starszych grupach wiekowych, postaw wobec państwa można się będzie spodziewać dopiero od osób wychowanych w nowym systemie.

2. Postawy wobec instytucji publicznych

Poparcie dla instytucji publicznych uznawane jest za wskaźnik nastrojów społecznych, a w szczególności wyraz stosunku obywateli do funkcjonowania państwa (Lipset i Schneider, 1987). Śledzenie postaw wobec poszczególnych instytucji publicznych pozwala więc wyodrębnić kategorie społeczne oceniające pozytywnie i negatywnie praktykę działania państwa i politykę rządzących. W sytuacji polskiej o atrakcyjności danych dotyczących zaufania do instytucji decyduje również fakt, iż kwestia ta była uważnie śledzona nie tylko od momentu zmiany systemowej, ale – co stosunkowo rzadkie – także przez całe lata osiemdziesiąte. Dostępność porównywalnych danych empirycznych z lat 1980–1995 umożliwia nie tylko prześledzenie dynamiki ocen instytucji publicznych w dłuższej perspektywie czasowej, ale również zestawienie rezultatów otrzymanych przed upadkiem starego ustroju i w pierwszej fazie kształtowania się nowego.

Badając postawy wobec instytucji publicznych w okresie transformacji należy brać pod uwagę, iż ewentualne zmiany w tej sferze są pochodną nie tylko przeobrażeń sytuacji poszczególnych kategorii społecznych, ale także transformacji strukturalnej samych instytucji. Po roku 1989 przestało istnieć szereg takich struktur, jak Rada Państwa, Milicja Obywatel-

ska; pojawiły się równocześnie nowe – senat, prezydent i policja. Zmieniła się także rola i sytuacja na scenie publicznej pozostałych instytucji. Przed rokiem 1989 wszystkie instytucje publiczne były w znacznym stopniu uwikłane w codzienne życie polityczne państwa, a także (z wyjątkiem Kościoła) związane z jedną partią i opcją ideologiczną. W wyniku reformy wojsko, policja czy telewizja publiczna uległy w znacznym stopniu odpolitycznieniu. Ich działalność stała się o wiele bardziej niezależna od codziennych rozgrywek politycznych. Równocześnie struktury władzy, takie jak sejm czy rząd, przestały być związane z jedną tylko partią i zaczęły reprezentować różne opcje polityczne. Takie zmiany musiały odbić się na stosunku obywateli do instytucji życia publicznego.

W analizie danych empirycznych postawiono następujące hipotezy: (1) Pluralizacja polityczna instytucji publicznych spowodowała zróżnicowanie się bazy społecznej tych struktur. Wraz ze zmianami elit politycznych dominujących w rządzie czy parlamencie zmieniały się także kategorie społeczne udzielające poparcia tym instytucjom. (2) Zróżnicowanie charakteru poszczególnych instytucji (depolityzacja jednych i różnorodność profilów politycznych pozostałych) doprowadziło do zmniejszenia się zależności pomiędzy społecznymi ocenami poszczególnych instytucji życia publicznego. (3) W przeciwieństwie do systemu autorytarnego, w którym społeczne oceny instytucji odzwierciedlały nie tyle stosunek do konkretnych opcji politycznych, ile ocenę całego systemu w tworzącym się systemie demokratycznym (zwłaszcza pod wpływem wolnych wyborów), w kształtowaniu się ocen instytucji władzy zmniejszył się wpływ preferencji systemowych, wzrosła zaś rola aktualnych poglądów politycznych.

Dynamika poparcia dla instytucji życia publicznego w latach 1988–1995

W latach osiemdziesiątych najwyższym poparciem społeczeństwa cieszyły się: Kościół, sejm i wojsko. Popularność

Kościół przypisywano jego niezależności i antykomunizmowi. Wysokie zaufanie do dwóch pozostałych instytucji tłumaczono ponadustrojowym charakterem i postrzeganiem ich jako symboli trwania polskiej państwowości (Jasiewicz 1991). Także rząd, choć nie tak popularny jak trzy wymienione powyżej instytucje, był w latach osiemdziesiątych oceniany pozytywnie przez co najmniej połowę badanych.

Tabela 6. Stosunek do instytucji publicznych w latach 1988–1995 (w %)

Instytucje publiczne	Zaufanie			Brak zaufania			Trudno powiedzieć		
	1988	1990	1995	1988	1990	1995	1988	1990	1995
Prezydent	–	–	22,5	–	–	72,6	–	–	4,9
Rząd	69,4	58,9	24,3	26,7	30,2	67,6	13,5	10,8	8,1
Sejm	72,8	50,9	25,1	16,5	35,9	65,4	10,7	13,2	9,5
Władze lokalne	–	–	48,0	–	–	40,2	–	–	11,8
Wojsko	70,9	72,0	72,2	17,5	19,8	20,3	11,1	18,2	7,5
Policja	37,4	44,4	59,7	46,0	37,0	34,4	16,6	18,6	5,9
Kościół	87,8	70,3	48,2	7,2	22,3	45,6	5,0	7,4	6,2

Po 1989 roku poziom i dynamika zaufania do instytucji życia publicznego znacznie się zmieniły. Przede wszystkim mniej stabilne w czasie okazało się zaufanie do struktur władzy. Zdarzały się zarówno takie sytuacje, w których dominowały oceny pozytywne, jak i takie, gdy zdecydowanie przeważały opinie krytyczne. W nowym systemie nie można więc było mówić ani o bezwzględnej aprobacie, ani też całkowitym braku zaufania do jakiegokolwiek instytucji władzy w Polsce. Należy jednak zaznaczyć, iż w latach dziewięćdziesiątych od czasu do czasu (jak np. w 1995 roku) notowano niespotykane w poprzedniej dekadzie bardzo niskie zaufanie do rządu czy sejmu. Powstaje pytanie, czy relatywnie stabilna i wysoka aprobata dla instytucji władzy przed 1989 rokiem była wyrazem akceptacji funkcjonowania państwa i rządzą-

cych elit, a zanotowane w 1995 roku niskie zaufanie do rządu i sejmu należy uznać za kryzys legitymizacji państwa? Trudno jednoznacznie rozstrzygnąć tę kwestię. Wydaje się jednak, iż zmienność oraz większy krytycyzm ocen w okresie transformacji były po prostu wyrazem urealnienia się wizerunku instytucji władzy. Niewątpliwie istotną rolę odegrały w tym przekazywane przez media informacje o tych instytucjach, co spowodowało „odmitologizowanie” struktur władzy.

W latach dziewięćdziesiątych znacznie zmniejszyło się także poparcie dla Kościoła. Jest to prawdopodobnie skutek zmiany sytuacji tej instytucji. Z jedyne go przeciwnika poprzedniego systemu stała się ona po prostu jedną z wielu sił działających na scenie politycznej. Równocześnie wprowadzenie pluralizmu organizacyjnego spowodowało, iż wielu obywateli zaczęło krytycznie odnosić się do uprzednio powszechnie akceptowanego „upolitycznienia Kościoła”. Na reformie wyraźnie zyskała natomiast policja, która dzięki depolityzacji, w porównaniu do swej poprzedniczki zyskała kilkadziesiąt procent zwolenników. Transformacja nie wpłynęła na stopień zaufania do wojska, które przez cały czas cieszyło się niezmiennie dużą popularnością.

Relacje pomiędzy poparciem dla poszczególnych instytucji publicznych

W okresie socjalizmu państwowego instytucje publiczne (poza Kościołem) reprezentowały niezmiennie jedną opcję polityczną. Skutkiem takiej sytuacji musiało być ścisłe powiązanie opinii społecznych na temat poszczególnych struktur państwowych. Pluralizacja instytucji publicznych, jaka nastąpiła wraz z wprowadzeniem zasad demokracji, powinna była natomiast przyczynić się do zróżnicowania ocen poszczególnych struktur. Analiza korelacji pomiędzy deklaracjami zaufania do sześciu instytucji publicznych potwierdza tę hipotezę.

Tabela 7. Korelacje pomiędzy deklaracjami zaufania do instytucji publicznych w latach 1988–1995

		Wojsko	Policja (milicja)	Rząd	Sejm	Kościół	Prezydent
Wojsko	1988		0,50	0,61	0,48	0,10	–
	1990	1,0	0,32	0,16	0,17	0,21	–
	1995		0,51	0,22	0,23	0,18	0,15
Policja	1988	0,50		0,54	0,40	0,04	–
	1990	0,32	1,0	0,30	0,29	0,21	–
	1995	0,51		0,25	0,30	0,19	0,15
Rząd	1988	0,61	0,54		0,60	0,10	–
	1990	0,16	0,30	1,0	0,41	0,30	–
	1995	0,22	0,25		0,71	0,02*	0,05
Sejm	1988	0,48	0,40	0,60		0,06	–
	1990	0,17	0,29	0,41	1,0	0,35	–
	1995	0,23	0,30	0,71		0,07	0,06
Kościół	1988	0,10	0,04	0,10	0,06		–
	1990	0,21	0,21	0,30	0,35	1,0	–
	1995	0,18	0,19	0,02*	0,07		0,34
Prezydent	1988	–	–	–	–	–	–
	1990	–	–	–	–	–	–
	1995	0,15	0,15	0,05	0,06	0,34	1,0

* Korelacja nieistotna statystycznie ($p=0,05$).

Współczynniki korelacji Pearsona pomiędzy poparciem dla policji, rządu i sejmu były w 1988 roku bardzo wysokie i wynosiły od 0,40 do 0,61. W kolejnych latach związek pomiędzy ocenami instytucji publicznych znacznie się różnicował. Zgodnie z oczekiwaniami, na skutek depolityzacji struktur siłowych zmalała współzależność pomiędzy zaufaniem do nich a poparciem dla instytucji władzy. Równocześnie istotną rolę zaczęły odgrywać opcje polityczne dominujące w poszczególnych instytucjach. Korelacja pomiędzy opiniami na temat rządu i sejmu była w 1990 roku, tzn. w okresie „kontraktowego” parlamentu i „solidarnościowego” rządu, znacznie mniejsza niż pięć lat później, gdy w obu tych instytucjach dominowały ugrupowania „postkomunistyczne”. Prawie zerowy był natomiast w 1995 roku związek pomiędzy

poparciem dla sejmu i rządu a zaufaniem do prezydenta, którym był wówczas nastawiony zdecydowanie antykomunistycznie Lech Wałęsa. Powyższe wyniki pokazują, iż pluralizacja instytucji państwowych pociągnęła za sobą zróżnicowanie się ich społecznej aprobaty.

Pomimo wzrastającego uniezależnienia się wizerunków poszczególnych instytucji publicznych, w trzech badanych przez nas punktach czasowych poparcie dla wszystkich instytucji (wyjątek stanowi tylko korelacja pomiędzy stosunkiem do Kościoła i rządu w 1995 roku) było ze sobą istotnie pozytywnie skorelowane. Wskazuje to na występowanie „syndromu zaufania” w stosunku do wszystkich instytucji publicznych. Innymi słowy, zarówno przed, jak i po 1989 roku istniały grupy społeczne pozytywnie nastawione do instytucji publicznych niezależnie od profilu politycznego i innych specyficznych cech tych struktur.

Zróżnicowanie poparcia dla instytucji publicznych

Zgodnie z postawioną hipotezą, pluralizacja życia politycznego oraz wykształcenie się odrębnego wizerunku poszczególnych instytucji publicznych powinno prowadzić do zróżnicowania się popierających je grup społecznych. Zmieniające się profile polityczne sejmu czy rządu wiązały się bowiem ze zmianą polityki tych instytucji, a co za tym idzie z reprezentowaniem interesów coraz to innych grup społecznych.

Badając poparcie dla instytucji w poszczególnych grupach społecznych skupiono się na strukturach najbardziej uwikłanych w politykę, a więc sejmie, rządzie oraz bardzo istotnym na polskiej scenie politycznej Kościele katolickim.

Wśród strukturalnych uwarunkowań zaufania do instytucji władzy szczególnie istotna jest ocena własnej sytuacji materialnej. Ocena ta sprzyja (choć dosyć słabo) zaufaniu do rządu w 1988 roku oraz poparciowi wszystkich instytucji władzy

Tabela 8. Czynniki wpływające na stosunek do instytucji publicznych – 1988 rok (standaryzowane współczynniki beta regresji wielokrotnej)

Cechy badanego		Rząd	Sejm	Kościół
Pozycja społeczna i sytuacja w społeczeństwie	wykształcenie wyższe	-0,04	-0,02	-0,09*
	wykształcenie średnie	-0,02	-0,00	-0,08*
	wykształcenie zawodowe	0,03	0,03	-0,07*
	wiek do 34	-0,09*	-0,03	-0,09*
	wiek 34-45	-0,00	0,06*	-0,08*
	subiektywna ocena sytuacji materialnej	0,05*	0,03	-0,05*
	mieszkanie na wsi	-0,06*	-0,05*	-0,05*
Przynależność organizacyjna	OPZZ	0,05*	0,07*	-0,00
	PZPR	0,09*	0,09*	-0,12*
Preferencje systemowe	demokracja – autorytaryzm	-0,29*	-0,28	0,08*
	liberalizm – opiekuńczość	-0,11*	-0,06*	-0,08*
Współczynnik R ²		0,18	0,14	0,06

* Współczynniki istotne statystycznie ($p < 0,05$).

Tabela 9. Czynniki wpływające na stosunek do instytucji publicznych – 1990 rok (standaryzowane współczynniki beta regresji wielokrotnej)

Cechy badanego		Rząd	Sejm	Kościół
Pozycja społeczna i sytuacja w społeczeństwie	wyższe	0,05	-0,01	-0,04
	średnie	0,03	0,04	-0,03
	zawodowe	0,00	0,06	-0,01
	wiek do 34	-0,12*	-0,06	-0,15*
	wiek 34-45	-0,06	-0,04	-0,10*
	dochód <i>per capita</i>	-0,05	-0,00	-0,05
	subiektywna ocena sytuacji materialnej	-0,14*	0,07*	-0,05
mieszkanie na wsi	0,04	0,05	0,05	
Przynależność organizacyjna	„Solidarność”	0,05	0,00	-0,00
	OPZZ	0,03	0,06*	-0,02
Preferencje systemowe	„demokracja-autorytaryzm”	-0,02	-0,07	-0,11*
	„liberalizm-opiekuńczość”	0,13	0,05	0,03
Poglądy polityczne	głosował w 1989 na Komitety Obywatelskie	0,06*	0,02	0,16
Współczynnik R ²		0,06	0,02	0,08

* Współczynniki istotne statystycznie ($p < 0,05$).

Tabela 10. Czynniki wpływające na stosunek do instytucji publicznych – 1995 (standaryzowane współczynniki beta regresji wielokrotnej)

Cechy badanego		Rząd	Sejm	Kościół
Pozycja społeczna i sytuacja w społeczeństwie	wykształcenie wyższe	-0,02	0,03	-0,05
	wykształcenie średnie	-0,02	-0,00	-0,14*
	wykształcenie zawodowe	-0,03	0,00	-0,13*
	wiek do 34	-0,14*	-0,13*	-0,09*
	wiek 34–45	-0,10*	-0,07*	-0,10*
	dochód <i>per capita</i>	-0,03	-0,03	-0,07*
	subiektywna ocena sytuacji materialnej	0,10*	0,09*	0,05
Przynależność organizacyjna	mieszkanie na wsi	0,05	0,03	0,06*
	„Solidarność” OPZZ	-0,03	-0,03	0,01
Preferencje systemowe	„demokracja–autorytaryzm”	0,00	0,01	-0,03
	„liberalizm–opiekuńczość”	-0,08*	-0,07*	-0,03
Poglądy polityczne	„liberalizm–opiekuńczość”	0,04	0,01	-0,08*
Poglądy polityczne	prawicowe (+) – lewicowe (-)	-0,21*	-0,21*	0,21*
Współczynnik R ²		0,08	0,07	0,09

* Współczynniki istotne statystycznie ($p < 0,05$).

w roku 1990 i 1995. Na zaufanie do rządu i sejmu nie ma natomiast wpływu ani obiektywny poziom zamożności, ani wykształcenie. Nie zaobserwowano także znaczącego związku ocen trzech badanych instytucji z miejscem zamieszkania. Można więc powiedzieć, że zaufanie do instytucji publicznej jest niezależne od statusu społecznego jednostki. Zarówno bowiem w systemie poprzednim, jak i obecnym nie wyodrębniły się grupy popierające poszczególne instytucje władzy. Sytuacja ta nie uległa zmianie nawet pod wpływem pluralizacji politycznej struktur władzy. Zarówno posolidarnościowe gabinety, jak i rząd sformowany przez SLD i PSL nie wyróżniały się szczególnym poparciem jakichkolwiek strukturalnie zdefiniowanych kategorii społecznych. Dotychczasowe zmiany systemowe nie przyczyniły się do powstania wyraźnej zależności pomiędzy działaniem instytucji władzy a poparciem grup posiadających interesy zgodne z ich polityką. Można powie-

dzieć, że zaufanie do instytucji władzy nie było przed 1989 rokiem ani nie jest nadal uwarunkowane interesami wynikającymi z położenia jednostki w strukturze społecznej. W odróżnieniu od sejmów i rządów, zaufanie do Kościoła wykazuje istotną zależność z poziomem wykształcenia. Najbardziej pozytywnie odnoszą się do tej instytucji osoby, które ukończyły nie więcej niż osiem klas, najgorzej oceniają zaś jednostki z wykształceniem średnim i zawodowym. Zależność ta ma charakter trwały i nie zmieniła się wraz z wprowadzeniem nowego systemu. W latach 1988–1995 wszystkie (poza Sejmem w 1990 roku) badane instytucje cieszyły się natomiast największym zaufaniem u ludzi starszych. Można przypuszczać, iż wynika to z większego szacunku tej kategorii wiekowej do władzy, a zarazem z jej mniejszego krytycyzmu wobec autorytetów.

Preferencje systemowe i aktualne poglądy polityczne a zaufanie do instytucji publicznych

Ze względu na nieco inny sposób formułowania pytań zadanych w 1988, 1990 i 1995 roku przedstawione postawy polityczne nie są w pełni porównywalne. Dotyczy to w szczególności aktualnych poglądów politycznych. W 1988 roku nie można było ich badać ze względu na brak pluralizmu sceny politycznej, w 1990 zaś roku zostały one sprowadzone do preferencji wyborczych (z wyborów 1989 roku), a w 1995 roku do autoidentyfikacji na skali prawica–lewica. Na podstawie nieco odmiennych wskaźników zostały także skonstruowane skale mierzące preferencje systemowe (dokładny opis skal w Aneksie 1, s. 271–274).

W 1988 roku najistotniejszą cechą decydującą o zaufaniu do rządu i sejmów były preferencje systemowe, przy czym znacznie ważniejsze okazały się poglądy w wymiarze politycznym niż ekonomicznym. Zmiana systemowa doprowadziła stopniowo do zmniejszenia się znaczenia tych preferencji. Co więcej, po 1989 roku pozytywny związek zaobserwowano

jedynie pomiędzy postawami prorynkowymi a zaufaniem do rządu w roku 1990. W pozostałych przypadkach korelacja była nieistotna lub wręcz ujemna.

Wraz ze spadkiem wpływu preferencji systemowych na stosunek do instytucji, zanotowano wzrost korelacji pomiędzy ocenami struktur władzy a aktualnymi poglądami politycznymi badanych. Jeszcze w 1990 roku identyfikacje polityczne nie wpływały tak mocno na stosunek do instytucji władzy, gdyż „kontraktowy” sejm oraz powołany przez niego rząd nie miał jeszcze jasno określonego profilu politycznego. Jednak już w 1995 roku poglądy polityczne stały się najistotniejszym predyktorem postaw wobec instytucji władzy.

Zgodnie z oczekiwaniami nastąpiła więc zmiana czynników kształtujących postawy wobec instytucji. W okresie państwowego socjalizmu oceny instytucji były w znacznym stopniu pochodną stosunku do systemu. Przejście do demokracji spowodowało, iż funkcjonowanie struktur władzy zaczęło być postrzegane jako skutek działania danej opcji politycznej, nie zaś całego systemu. Niezadowolenie z instytucji zaczęło się więc wiązać z krytyką konkretnych elit i ich polityki, nie prowadziło zaś do odrzucenia całego porządku polityczno-ekonomicznego.

Instytucje publiczne a przynależność organizacyjna

Zarówno przed, jak i po 1989 roku instytucje publiczne, w szczególności zaś te uwikłane bezpośrednio w rządzenie, związane były z partiami lub innymi organizacjami politycznymi. W latach osiemdziesiątych, po delegalizacji „Solidarności”, wszystkie istniejące organizacje reprezentowały tylko jedną opcję ideologiczną. Wprowadzenie pluralizmu spowodowało powstanie wielu partii głoszących różne poglądy. Zrzeszały one jednak bardzo niewielkie grupy obywateli. W latach dziewięćdziesiątych jedynymi organizacjami masowymi o charakterze politycznym okazały się związki zawodowe: wyrastające z poprzedniego reżimu związki branżowe skupione w OPZZ i powstała w opozycji do władz komunis-

tycznych „Solidarność”. Oba te związki współuczestniczyły w rządzeniu krajem: pierwszy wszedł w koalicję sprawującą władzę w 1995 roku, drugi współtworzył gabinet sformowany przez byłe siły opozycyjne w 1990 roku.

Powstaje pytanie: czy tak ewidentne zaangażowanie tych organizacji w życie polityczne znajduje wyraz w poparciu ich członków dla określonych instytucji władzy? Jak dowodzą przedstawione w tabelach 8–10 analizy, przynależność organizacyjna wpływała na zaufanie do instytucji tylko w roku 1988. Szczególnie członkostwo w PZPR wiązało się z bardziej pozytywną oceną władzy wykonawczej i ustawodawczej oraz mniejszym poparciem dla Kościoła. W latach dziewięćdziesiątych przynależność organizacyjna całkowicie straciła na znaczeniu. Zrzeszeni w OPZZ i „Solidarności” nie deklarowali już większego niż przeciętne zaufania ani do „własnych”, ani do „opozycyjnych” instytucji władzy. Także zaufanie do Kościoła było wśród związkowców przeciętnie takie samo, jak wśród reszty społeczeństwa. Okazuje się więc, iż związkowcy nie przynosili poparcia dla własnej organizacji pracowniczej na struktury władzy, które organizacja ta współtworzyła. Może to oznaczać, iż ani członkowie „Solidarności”, ani OPZZ nie angażowali się w politykę tak silnie, jak czyniły to ich władze.

Przedstawione w tej części wyniki weryfikują dwie z trzech sformułowanych we wstępie hipotez. Potwierdziło się, iż (1) zróżnicowanie charakteru poszczególnych instytucji publicznych (depolityzacja jednych i różnorodność profili politycznych pozostałych) doprowadziło do zmniejszenia się zależności pomiędzy społecznymi ocenami tych struktur. Pluralizacja instytucji państwowych pociągnęła więc za sobą zróżnicowanie się społecznego postrzegania sfery publicznej. Potwierdzona została także teza głosząca, iż (2) działalność instytucji publicznych przestała być utożsamiana ze sprawnością całego systemu, a zaczęła być odbierana jako wyraz polityki prowadzonej przez konkretne partie polityczne.

W świetle naszych danych zaufanie do instytucji władzy nie było i nie jest związane z obiektywnym usytuowaniem jednostki w hierarchii społecznej. Nie można powiedzieć, iż nowe struktury władzy popierane są bardziej przez uprzywilejowanych (bogatych i wykształconych) niż przez pozostałych obywateli. Nie zaobserwowano także różnic strukturalnych wśród grup popierających instytucje władzy o odmiennych profilach politycznych. Podobnie jak przed 1989 rokiem poziom zaufania do instytucji władzy nie wykazuje zależności z interesami, jakie można by przypisywać określonemu położeniu w strukturze społecznej.

3. Podmiotowość polityczna: od kontestacji do partycypacji

Jednostki lub grupy społeczne uzyskują podmiotowość polityczną, gdy zaczynają wywierać realny wpływ na skład i decyzje rządzących elit. Przed rokiem 1989 w Polsce, jak w każdym systemie autorytarnym, możliwości legalnego oddziaływania obywateli na politykę władz były ograniczone. W tej sytuacji skuteczna podmiotowość polityczna mogła się realizować głównie w sposób destrukcyjny poprzez protesty społeczne, bojkotowanie prawa oraz decyzji władz (Adamski, 1986). Podmiotowość wyrażała się więc przede wszystkim w akcjach kontestacyjnych (strajki i demonstracje), ale także widoczna była w zachowaniach wyborczych i postawach wobec przynależności partyjnej. Udział w wyborach lub wstąpienie do partii miały zazwyczaj charakter rytuału. Dopiero rezygnacja z tych form uczestnictwa była często wyrazem aktywnego bojkotu i to skierowanego nie tylko przeciwko tej czy innej decyzji partii i rządu, lecz przeciw całemu systemowi kryjącemu się za tymi instytucjami. Przed 1989 rokiem kontestacyjne działania podmiotowe podejmowali więc przede wszystkim ludzie niezadowoleni z zasad i sposobu funkcjonowania systemu polityczno-ekonomicznego.

Kryzys i upadek socjalizmu państwowego otwierający szanse realnej reformie państwa i zmianie ustrojowej wiązał się z uprawomocnieniem dotychczas sprzecznych z prawem form protestu oraz z wprowadzeniem pluralistycznych wyborów. Oznaczało to stworzenie zasad niezbędnych dla kształtowania się legalnych form oddziaływania obywateli na politykę władz, a więc powstanie warunków koniecznych dla współdziałania społeczeństwa w rządzeniu krajem. Przyjęcie demokratycznych reguł systemowych nie przesądzało jednak o zmianie charakteru uczestnictwa politycznego. Przekształcenie się podmiotowości politycznej, u podstaw której stał przede wszystkim bunt przeciw władzy i całemu systemowi, w aktywność „partycypacyjną” (por. Wstęp do tej książki), mającą na celu polepszenie kondycji kraju lub własnej w ramach istniejącego ładu społeczno-politycznego, wymagało nie tylko zmian instytucjonalno-prawnych o charakterze ustrojowym, lecz także zmiany postaw i wzorców zachowań obywateli. Współuczestnictwo we władzy, w odróżnieniu od negacji, zakładało bowiem konieczność uznawania prawomocności aktualnej władzy oraz podejmowanych przez nią decyzji.

W tej sytuacji powstaje pytanie, na ile zmiana systemowa w Polsce wpłynęła na charakter uczestnictwa politycznego? Czy nowe możliwości w sferze partycypacji doprowadziły do zmniejszenia się potencjału kontestacji? Jeśli tak, to czy stało się tak wskutek zaadaptowania się do nowych warunków jednostek i grup społecznych zaangażowanych w działania prowadzące do destrukcji poprzedniego systemu, czy też raczej do uzyskania podmiotowości politycznej przez grupy dotychczas nieobecne w życiu publicznym? Aby odpowiedzieć na te pytania zbadamy trzy bardziej szczegółowe kwestie:

(1) Kto korzysta z pojawiających się możliwości oddziaływania na decyzje władz: jednostki sfrustrowane, czy raczej osoby akceptujące nowy system i dążące do dalszego polepszenia własnej w nim sytuacji? (2) Jakie są żądania i oczekiwania wyrażane poprzez kanały uczestnictwa politycznego? Czy mają one przede wszystkim charakter negatywny i są skiero-

wane przeciw nowemu porządkowi społeczno-politycznemu, czy też są wyrazem dążenia do pozytywnego współdziałania w zarządzaniu krajem i optymalizacji konkretnych rozwiązań? (3) Jakie są formy uczestnictwa? Czy aktywność kontestacyjna jest wyrazem niechęci do innych form partycypacji, czy też stanowi ich poszerzenie i dodatkowy środek wpływu na procesy polityczne?

Wskaźniki partycypacji politycznej

Spośród wielu możliwych sposobów oddziaływania obywateli na procesy polityczne, daje się wyróżnić dwa podstawowe typy takich działań: tzw. działania konwencjonalne, czyli uczestnictwo w wyborach i wszelką aktywność z tym związaną, przynależność do organizacji, kontaktowanie się z przedstawicielami władz itp. (Lipset, 1960; Verba i Nie, 1972), oraz działania niekonwencjonalne, które obejmują różne formy obywatelskiego nieposłuszeństwa, protestu, a nawet naruszenia porządku (Ekiert, 1994). Uwzględniając ten podział, jako wskaźniki uczestnictwa politycznego przyjęto: (1) deklarację udziału w takich akcjach protestu, jak: zbieranie podpisów, rozlepianie plakatów, demonstracje, strajki, bojkot decyzji rządowych, okupowanie budynków publicznych, stawianie oporu policji (dane z roku 1990 i 1995) oraz gotowość poparcia tych akcji (dane z roku 1995)¹; (2) deklarację udziału w wyborach parlamentarnych '90 i '93, lokalnych '91 i '94 (dane z roku 1990 i 1995) oraz zamiar uczestniczenia w wyborach prezydenckich (dane z roku 1995).

Na podstawie powyższych wskaźników wydzielono dwie główne grupy uczestników życia politycznego: kontestujących i wyborców. Poniżej przedstawiono charakterystyki tych grup.

¹ Dokładne sformułowanie pytań pomieszczono w Aneksie 1 (s. 271–274).

Kontestujący

Kontestujących wyodrębniono zadając respondentom pytanie, czy kiedykolwiek brali udział w akcjach protestu. Równocześnie w celu zbadania zasięgu społecznego poparcia dla tego typu działań pytano o ewentualną gotowość poparcia poszczególnych form protestu, gdyby zaistniała taka możliwość. Na podstawie tych informacji wyróżniono dwa typy badanych: „kontestatorów”, czyli respondentów deklarujących fakt udziału w akcjach protestu, i „potencjalnych kontestatorów”, do których zaliczono osoby gotowe poprzeć akcje protestu, lecz faktycznie w nich nie uczestniczące².

Pochodzenie społeczne i preferencje polityczne
„kontestatorów” według badań z lat 1990–1995

Prezentowane wskaźniki uczestnictwa w działaniach niekontestacyjnych są prawdopodobnie nieco zaniżone, gdyż część respondentów mogła celowo nie przyznać się do tego typu aktywności (dotyczy to szczególnie działań nieakceptowanych społecznie, np. stawianie oporu policji) lub po prostu zapomnieć, iż taka działalność miała miejsce (w przypadku akcji odległych w czasie lub też mało znaczących dla danej jednostki).

W 1995 roku udział w protestach deklarowało około 22% obywateli. Analogiczny wskaźnik uzyskany w roku 1990 wynosił 16,3%. W pierwszej połowie lat dziewięćdziesiątych zwiększył się więc krąg osób zaangażowanych w działania kontestacyjne. Zmieniły się także preferowane formy kontes-

² Nazywanie „potencjalnymi kontestatorami” osób, które uznały, iż mogłyby poprzeć poszczególne akcje protestu, lecz dotychczas w żadnej akcji nie uczestniczyły, może być uznana za nadużycie. Respondenci ci nie wyrazili bowiem bezpośredniego zamiaru wzięcia udziału w takiej akcji. Zdając sobie sprawę z tej wątpliwości przyjęto jednak taką nazwę tej grupy uznając, iż deklaracja poparcia jest raczej wyrazem gotowości aktywnego działania niż biernej, przychylniej aprobaty.

Tabela 11. Respondenci deklarujący udział w akcjach protestu w roku 1990 i 1995 (w %)

Formy protestu	1990	1995
Strajki	10,7	14,6
Zbieranie podpisów	3,4	8,1
Demonstracje	4,1	5,1
Rozlepianie plakatów	1,2	2,3
Stawianie oporu policji	0,5	1,4
Bojkot decyzji rządowych	1,0	1,4
Okupowanie budynków	1,1	1,0
Uczestnictwo w jednym typie protestu	13,4	16,1
Uczestnictwo w dwu i więcej typach protestu	2,9	6,2
Nie uczestniczył w żadnej akcji	83,7	77,8

tacji. Bardziej popularne stało się zbieranie podpisów i rozlepianie plakatów, relatywnie mniej osób (w stosunku do ogółu kontestujących) uczestniczyło natomiast w demonstracjach i okupowaniu budynków. Można więc powiedzieć, że demokracja w Polsce sprzyjała rozpowszechnianiu się „spokojnych” form protestu kosztem form bardziej radykalnych. Oczywiście, ilościowe zaangażowanie w różne typy partycypacji kontestacyjnej nie mówi nic o jego realnym wpływie na procesy podejmowania decyzji politycznych.

Uczestnicy tych działań różnią się znacząco od reszty społeczeństwa. Posiadają oni rozwiniętą bazę organizacyjną w postaci dwóch związków zawodowych „Solidarności” i OPZZ. Stopień zaangażowania politycznego członków tych organizacji jest jednak wyraźnie zróżnicowany. Kontestujący są bowiem znacznie częściej związani z „Solidarnością” niż z OPZZ³. Przyczyn tego faktu należy prawdopodobnie dopatrywać się w przeszłości. „Solidarność” powstała w okresie

³ „Solidarność” i OPZZ to dwa największe związki zawodowe w Polsce; zrzeszają one 78% wszystkich związkowców.

Tabela 12. Pochodzenie społeczne uczestników protestów – 1990 i 1995 (współczynniki korelacji w regresji logarytmicznej)

Zmienne	1990	1995
Wiek do 34 lat	0,04	-0,03
Wiek 35–45 lat	0,02	0,00
Wykształcenie zawodowe	0,06*	0,09*
Wykształcenie średnie	0,07*	0,08*
Wykształcenie wyższe	0,12*	0,18*
Zamieszkanie: miasto (+); wieś (-)	0,07*	0,08*
Przynależność do „Solidarności”	0,17*	0,16*
Przynależność do OPZZ	0,05*	0,07*
Dochód <i>per capita</i>	0,04	0,07**

* Korelacje istotne statystycznie ($p < 0,05$).

antekomunistycznych protestów w 1980 roku. Od samego początku w tradycję tego związku wpisane więc było popieranie i organizowanie akcji kontestacyjnych. Tymczasem OPZZ utworzone zostało po delegalizacji „Solidarności”, na bazie podporządkowanych rządowi związków branżowych. Przez całe lata osiemdziesiąte stanowiło ono „satelitę” rządzącej partii i z założenia nie angażowało się w żadne strajki ani demonstracje. Mniejsza aktywność kontestacyjna członków OPZZ jest więc najprawdopodobniej kontynuacją doświadczeń wyniesionych z przeszłości. Wydaje się, iż doświadczenia te ulegają jednak stopniowej modyfikacji. Świadczy o tym fakt, iż aktywność protestacyjna zrzeszonych w OPZZ wzrosła znacząco w latach 1990–1995.

Kolejną cechą charakterystyczną grup uczestniczących w działaniach kontestacyjnych jest przewaga, jaką mają wśród nich mieszkańcy miast, osoby lepiej sytuowane i wykształcone. Należy dodać, iż poziom wykształcenia i zamożności aktorów kontestacji podwyższył się jeszcze w latach dziewięćdziesiątych, co doprowadziło do dalszego pogłębienia się „dystansu”

między protestującymi a resztą społeczeństwa. Oznacza to, że partycypacja niekonwencjonalna nie jest wynikiem frustracji odczuwanej przez grupy upośledzone lub „tracące” w wyniku zmian systemowych. Przeciwnie, wydaje się, iż protesty służą głównie polepszeniu sytuacji jednostek zorganizowanych, bardziej kompetentnych, lepiej sytuowanych i ogólnie bardziej zadowolonych z zachodzących zmian systemowych. Interpretację tę potwierdza zanotowane wśród protestujących wyższe niż przeciętne poparcie dla demokratycznych form sprawowania władzy i liberalnej gospodarki (patrz tab. 14).

Kontestujących nie można jednak traktować jako grupę całkowicie jednolitą. Poszczególne formy protestu mogą bowiem mieć zupełnie inną bazę społeczną. Aby zbadać uczestników różnych działań kontestacyjnych wyróżniono trzy

Tabela 13. Współczynniki korelacji Pearsona mierzące zależność pomiędzy uczestnictwem w różnych formach protestów a cechami strukturalnymi w latach 1990 i 1995

Cechy badanego	Demonstracje'90	Strajki'90	Plakaty i petycje'90	Demonstracje'95	Strajki'95	Plakaty i petycje'95
Wykształcenie						
Podstawowe	-0,09	-0,14*	-0,11*	-0,09*	-0,09*	-0,11*
Zawodowe	-0,03	0,07*	-0,04	-0,08*	0,03	-0,10*
Średnie	0,06*	0,04	-0,05*	0,02	0,06*	0,04
Wyższe	0,12*	0,08*	0,18*	0,19*	0,14*	0,23*
Wiek						
Wiek	0,06*	0,10*	0,08*	0,00	0,08*	0,00
Miejsce zamieszkania						
Miejsce zamieszkania	0,12*	0,10*	0,08*	0,09*	0,11*	0,13*
Przynależność do „Solidarności”						
Przynależność do „Solidarności”	0,14*	0,19*	0,08*	0,05*	0,18*	0,08*
Przynależność do OPZZ						
Przynależność do OPZZ	-0,03	0,07*	0,05*	-0,01	0,09*	0,03
Dochód per capita						
Dochód per capita	0,08*	0,06*	0,06*	0,17*	0,09*	0,12*

* Korelacje istotne statystycznie ($p < 0,05$).

podstawowe typy takich akcji: strajki, demonstracje oraz działania bardziej „spokojne”, czyli rozklejanie plakatów i zbieranie podpisów pod petycjami.

Najbardziej „inteligentką” formą protestu okazało się rozlepianie plakatów i zbieranie podpisów. Relatywnie najmniejszą nadreprezentację osób z wyższym wykształceniem zaobserwowano natomiast wśród strajkujących. Dystans pomiędzy strajkującymi a resztą protestujących pogłębił się jeszcze w latach 1990–1995. Od strajków odsunęły się bowiem nie tylko (jak w przypadku innych form protestu) osoby z wykształceniem zawodowym, ale także obywatele z wykształceniem średnim. Drugą cechą różnicującą uczestników różnych form protestu jest istnienie bazy organizacyjnej. Od 1990 roku zanotowano spadek aktywności związkowców wśród rozlepiających plakaty i zbierających podpisy, w wyniku czego strajki stały się jedyną formą kontestacji posiadającą silne poparcie w związkach zawodowych. Na skutek przemian, jakie zaszły w pierwszej połowie lat dziewięćdziesiątych wyłoniły się więc dwa główne typy protestujących: strajkujący – relatywnie mniej wykształceni i silniej związani z organizacjami zawodowymi oraz pozostali – elitarni i pozbawieni bazy organizacyjnej.

Można wysunąć hipotezę, iż opisane zmiany są wyrazem różnicowania się roli poszczególnych form protestu. Relatywnie większe zaangażowanie się w strajki osób bez wyższego wykształcenia oraz członków „Solidarności” i OPZZ może być wynikiem faktu, iż ta forma protestu służy coraz częściej ekspresji „specjalistycznych” interesów pracowniczych. Atomizacja i elitaryzacja pozostałych dwóch typów protestów może być natomiast wyrazem poszerzenia się wachlarza problemów stanowiących przedmiot tego typu aktywności. Innymi słowy, demonstracje, petycje i plakaty zaczęły prawdopodobnie służyć do wyrażania bardzo różnych preferencji, często o dosyć wyspecjalizowanym charakterze (np. ekologicznym, etycznym). Organizowane pod takimi hasłami protesty nie

mogły być specjalnie interesujące dla mniej wykształconych związkowców, przyciągały natomiast osoby bardziej wykształcone – gotowe zaangażować się dla tego typu „abstrakcyjnych” celów.

Tabela 14. Postawy wobec demokracji, wolnego rynku wśród poszczególnych grup kontestatorów (w %)

Typy kontestatorów	Średnie wartości skal		Odpowiedzi twierdzące, że lepszym krajem do życia jest Polska po 1989 roku
	„demokracja(+) autorytaryzm”(-)	„liberalizm(+) opiekuńczość”(-)	
Wszyscy kontestujący	0,46	0,40	51,2
Uczestnicy akcji zbierania podpisów itp.	0,71	0,60	58,3
Uczestnicy demonstracji	0,85	0,82	60,4
Uczestnicy strajków	0,42	0,32	48,6
Badani ogółem	0,00	0,00	37,2

Zróznicowanie uczestników poszczególnych form protestów prowadzi do nieco odmiennego rozkładu opinii i postaw w tych grupach⁴. Najbardziej prodemokratycznie i prorynkowo nastawieni są uczestnicy demonstracji, najmniej zaś strajkujący. Ponadprzeciętne poparcie dla pluralizmu politycznego i liberalnej gospodarki występuje jednak wśród wszystkich kontestujących, także wśród relatywnie mniej wykształconych i gorzej sytuowanych uczestników strajków.

Kontestatorzy i „potencjalni kontestatorzy”

Gotowość poparcia akcji protestacyjnych deklarowało w 1995 roku około 82% respondentów⁵. Zdecydowanie naj-

⁴ Szczegółowy opis użytych do analizy skal znajduje się w Aneksie 1, s. 271–274.

⁵ Kwestia poparcia dla akcji protestacyjnych nie została zbadana w as-

przychylniej badani odnosili się do tzw. „spokojnych” form protestów, czyli zbierania podpisów i rozlepiania plakatów. Gotowość poparcia takich działań jest dosyć naturalna i świadczy prawdopodobnie nie tyle o nastrojach kontestacyjnych, ile o generalnej skłonności do wyrażania własnych preferencji.

Tabela 15. Respondenci deklarujący poparcie dla akcji protestacyjnych w 1995 roku (w %)

Formy protestu	Popierający
Strajki	36,7
Zbieranie podpisów	70,0
Demonstracje	26,4
Rozlepianie plakatów	44,4
Stawianie oporu policji	8,6
Bojkot decyzji rządowych	32,8
Okupowanie budynków	12,1
Poparcie dla jednego typu protestu	18,8
Poparcie dla dwu i więcej typów protestu	63,0
Brak poparcia dla jakiegokolwiek akcji protestu	18,2

Inną wymowę wydają się natomiast mieć deklaracje wsparcia bardziej siłowych form aktywności, takich jak strajki, demonstracje, bojkot decyzji rządowych czy okupowanie budynków. Działania te mają już wyraźnie protestacyjny charakter i chęć ich poparcia może być uznana za wskaźnik poziomu nastrojów kontestacyjnych w społeczeństwie. Tymczasem o możliwości wsparcia takich akcji wypowiedziało się w pozytywnie aż 55,7% pytanym, przy czym ponad 2/3 spośród tak odpowiadających (70,2%) nigdy nie uczestniczyło w żadnej akcji kontestacyjnej. Wynika z tego, iż 39,1% wszystkich respondentów dopuszcza możliwość poparcia demonstracji, strajku, bojkotu decyzji rządowych czy okupowania budynku pomimo tego, iż nigdy dotychczas tego nie robiła. Owa dysproporcja pomiędzy „gotowością do poparcia protestu” a „uczestnictwem” świadczy o istnieniu znacznej grupy osób

pekcie dynamicznym z powodu braku porównywalnych danych z roku 1980.

skłonnych do kontestacji, lecz z jakichś przyczyn powstrzymujących się od konkretnych działań. Powstaje pytanie: czy potencjalni kontestatorzy różnią się pod względem pozycji społecznej oraz preferencji od „kontestatorów”⁶.

Tabela 16. „Kontestatorzy” i potencjalni kontestatorzy w poszczególnych grupach społeczno-zawodowych (w %)

Grupa zawodowa	Uczestniczący w protestach do 1995 roku („kontestatorzy”)	Nie uczestniczący w żadnej formie działań kontestacyjnych, lecz gotowi je poprzeć (potencjalni kontestatorzy)
Menedżerowie i specjaliści	38,8	29,7
Inni pracownicy umysłowi	22,7	38,2
Robotnicy wykwalifikowani	30,6	44,4
Robotnicy niewykwalifikowani	16,1	37,2
Rolnicy i farmerzy	9,1	40,6
Przedsiębiorcy i prowadzący własny interes	31,6	35,1
Bezrobotni	16,6	48,8
Pozostali niepracujący	13,6	37,8
Wszyscy badani	22,3	39,1

Najczęściej udział w protestach deklarują profesjonaliści, menedżerowie, przedsiębiorcy oraz osoby pracujące „na własnym” (poza rolnikami), najrzadziej zaś rolnicy, bezrobotni i robotnicy niewykwalifikowani. Potencjalnych kontestatorów

⁶ „Kontestatorzy” to respondenci, którzy w okresie do 1995 roku brali udział w co najmniej jednej akcji protestu; „potencjalni kontestatorzy” to badani, którzy nie brali udziału w żadnej akcji protestu, a zgłosili gotowość poparcia co najmniej jednej akcji (nie uwzględniono poparcia dla rozklejania plakatów i zbierania podpisów).

jest najwięcej wśród chłopów i bezrobotnych, a także robotników wykwalifikowanych, najmniej zaś wśród menedżerów i przedsiębiorców. Wyraźnie widać więc, że o ile faktyczne działania podejmowane są częściej przez przedstawicieli grup o wyższym statusie społecznym – tzn. grup, które przeciętnie w większym stopniu niż pozostali zyskały na reformach, o tyle najwięcej deklarujących poparcie dla takich akcji (choć faktycznie nie uczestniczących w nich) jest wśród najbardziej sfrustrowanych i ekonomicznie upośledzonych. Szczególną kategorię stanowią tutaj robotnicy wykwalifikowani, wśród których zarówno kontestatorzy potencjalni, jak i aktywni są wyraźnie nadreprezentowani.

„Kontestatorzy” i potencjalni kontestatorzy rekrutują się więc z różnych grup społecznych. Może to oznaczać, że rzeczywiście działający nie reprezentują interesów ogółu kontestacyjnie nastawionych obywateli. Powstaje pytanie: dlaczego w tej sytuacji grupy, w której występuje duża gotowość do protestów nie decydują się na działanie? W odpowiedzi na nie można sformułować hipotezę, iż dysproporcje pomiędzy chęcią poparcia protestu a rzeczywistą aktywnością tego typu wynikają z faktu, iż grupy sfrustrowane, tzn. te, które mają przyczyny, aby protestować, dysponują znacznie mniejszymi możliwościami organizacji takich akcji (niskie kompetencje, brak bazy organizacyjnej). Możliwości te posiadają zaś obywatele o wyższym statusie społecznym, którzy jednak w większym stopniu aprobują zmiany i nie odczuwają aż takiej potrzeby kontestacji. Hipotezę tę potwierdza fakt, iż potencjalni kontestatorzy są znacznie gorzej wykształceni niż obywatele aktywnie protestujący. Grupy te mają także słabszą bazę organizacyjną. Odsetek osób należących do związków zawodowych jest wśród potencjalnych kontestatorów ponaddwukrotnie niższy niż wśród „kontestatorów” (wynosi on odpowiednio 13,3% i 28,5%). Obywatele, którzy gotowi są poprzeć działania kontestacyjne różnią się także od uczestników protestów poziomem zadowolenia ze zmian. W kategorii tej tylko 35% badanych twierdzi, iż dla ludzi takich jak oni

Polska po 1989 roku jest lepszym krajem do życia, niż Polska sprzed 1989 roku. Dla porównania wśród „kontestatorów” odsetek preferujących Polskę po 1989 roku wynosi 50,8%.

„Kontestatorzy” należą więc do grup bardziej uprzywilejowanych i zadowolonych. Ich aktywność najczęściej nie jest wynikiem frustracji, lecz pochodną większych kompetencji i lepszej bazy organizacyjnej, które to zasoby są wykorzystane w celu walki o własne interesy. Tymczasem grupy najbardziej upośledzone przejawiają dużą gotowość do poparcia partycypacji niekonwencjonalnej, lecz gotowość ta nie pociąga za sobą, jak dotąd, żadnych konkretnych działań. Największy, nieujawniony dotychczas potencjał kontestacyjny kryje się wśród rolników, bezrobotnych – grup niezadowolonych i sfrustrowanych, lecz niezorganizowanych i niekompetentnych. Można więc powiedzieć, że w latach 1990–1995 roku w Polsce protestowali przede wszystkim obywatele nie najbardziej sfrustrowani, lecz ci, którzy mieli większe możliwości, by działania takie podjąć i zorganizować. Najbardziej niezadowoleni ograniczali swoją aktywność wyłącznie do deklaracji.

Wyborcy

Wyborców wyodrębniono zadając pytanie o udział w wyborach parlamentarnych 1989 i 1993 roku oraz w wyborach samorządowych 1990 i 1994 roku. W celu zbadania aktualnych preferencji politycznych respondentów spytano także o zamiar głosowania i preferencje polityczne w zbliżającej się elekcji prezydenckiej.

Pochodzenie społeczne i preferencje polityczne wyborców 1989–1994

W Polsce w latach 1990–1994 frekwencja wyborcza wahała się od 34 do 63% obywateli uprawnionych do głosowania.

Według deklaracji respondentów, ponad połowa badanych brała udział zarówno w ostatnich wyborach lokalnych, jak i parlamentarnych. Dane te są jednak nieco przeszacowane. Porównując bowiem deklarowane i rzeczywiste frekwencje wyborcze łatwo zauważyć, iż te pierwsze są znacząco zawyżone.

Tabela 17. Frekwencja wyborcza 1989–1994: rzeczywista i uzyskana za pomocą badań kwestionariuszowych (w %)

Frekwencja wyborcza	Wybory parlamentarne 1989	Wybory lokalne 1990	Wybory parlamentarne 1993	Wybory lokalne 1994	Uczestniczył w wyborach 1993 i 1994	Nie uczestniczył ani w wyborach 1993, ani 1994
Frekwencja deklarowana w badaniach	75,8	56,0	69,3	58,1	50,8	26,5
Rzeczywista frekwencja stwierdzona przez komisje wyborcze	62,7	42,3	52,1	33,8	–	–

Można podejrzewać, iż uznając udział w elekcji za rodzaj „obywatelskiej powinności” część respondentów przyznała się do uczestnictwa w wyborach, w których w rzeczywistości nie głosowała. Badana przez nas grupa wyborców była więc nieco większa niż jest to w rzeczywistości.

Tabela 18. Wyborcy w grupach społeczno-zawodowych (w %)

Grupa społeczno-zawodowa	Uczestniczący w wyborach parlamentarnych '93 oraz lokalnych '94
Menedżerowie i profesjonaliści	69,8
Inni pracownicy umysłowi	54,3
Robotnicy wykwalifikowani	46,3
Robotnicy niewykwalifikowani	41,6
Rolnicy i farmerzy	60,6
Przedsiębiorcy i prowadzący własny interes	57,3
Bezrobotni	32,2
Pozostali niepracujący	47,1

Najczęściej udział w wyborach deklarują profesjonaliści, menedżerowie, przedsiębiorcy oraz właściciele zakładów, najrzadziej zaś bezrobotni i robotnicy niewykwalifikowani. Do najbardziej aktywnych należą więc grupy o wyższym statusie społeczno-zawodowym. Wyjątek stanowią tutaj rolnicy. O wysokiej frekwencji wyborczej w tej grupie decyduje duża aktywność w wyborach samorządowych (patrz tab. 19), co z kolei jest prawdopodobnie konsekwencją występującej na wsi silniejszej więzi lokalnej.

Tabela 19. Pochodzenie społeczne deklarujących udział w wyborach 1989–1994 (współczynniki korelacji w regresji logarytmicznej)

Zmienne	1989	1990	1993	1994
Wiek do 34 lat	-0,11*	-0,13	-0,15*	-0,17*
Wiek 35–45 lat	-0,01	-0,02	0,01	-0,03
Wykształcenie zawodowe	0,01	0,04*	0,04*	0,08*
Wykształcenie średnie	0,06*	0,10*	0,10*	0,12*
Wykształcenie wyższe	0,09*	0,12*	0,14*	0,16*
Zamieszkanie: miasto–wieś	0,00	-0,11*	0,00	-0,07*
Przynależność do „Solidarności”	0,08*	0,08*	0,04*	0,00
Przynależność do OPZZ	0,00	-0,00	0,00	0,03
Dochód <i>per capita</i>	0,00	0,00	0,00	0,00

* Korelacje istotne statystycznie ($p < 0,05$).

Główne cechy odróżniające wyborców od reszty społeczeństwa to wiek i wykształcenie. Częściej głosują osoby starsze i lepiej wykształcone. Do najbierniejszych należą zaś – młodzież poniżej 35 roku życia i ci, którzy ukończyli nie więcej niż osiem klas. Interesujące jest, iż pasywność wyborcza wymienionych powyżej grup pogłębiała się systematycznie w latach 1989–1990. Poza młodzieżą i osobami mniej wykształconymi od partycypacji wyborczej odsunęli się także członkowie „Solidarności”. W 1989 roku udział w wyborach wyraźnie korelo-

wał z przynależnością do tego związku zawodowego (zależność taka nie występowała wśród członków OPZZ). Zainteresowanie wyborami zrzeszonych w „Solidarności” malało jednak stopniowo, aby w roku 1994 osiągnąć poziom zbliżony do poziomu aktywności przeciętnego obywatela.

Powstaje pytanie: jakie są przyczyny zaobserwowanych procesów? Nadreprezentacja wśród wyborców wyższych warstw społecznych (menedżerów, profesjonalistów, osób lepiej wykształconych) oraz niedoreprezentacja młodzieży nie jest polską specyfiką i została zaobserwowana w wielu krajach demokratycznych. Zjawisko to tłumaczy się, z jednej strony, rozwiniętą świadomością polityczną wyższych warstw społecznych, z drugiej zaś – cyklem życiowym jednostki (wraz z wiekiem zmienia się ilość wolnego czasu i zainteresowania) [Lipset, 1960; Sartori, 1994]. Zgodnie z tymi teoriami zaobserwowane tendencje można więc postrzegać jako element normalizacji życia politycznego. Po wstępnej mobilizacji, związanej ze zmianami systemowymi, która nastąpiła w 1989 roku, zazwyczaj bierne grupy społeczne ponownie odsunęły się stopniowo od polityki, jako sfery dla nich nieinteresującej. Nasuwa się jednak także inna, konkurencyjna w stosunku do poprzedniej hipoteza. Nie jest bowiem wykluczone, iż odsunięcie się od wyborów jest wynikiem frustracji i braku wiary w skuteczność partycypacji politycznej.

Analiza postaw i preferencji wyborców przemawia za drugą z przytoczonych koncepcji. Niegłosujący są bowiem znacznie krytyczniej niż pozostali nastawieni zarówno do pluralizmu politycznego, jak i wolnego rynku. Charakteryzuje, ich także niskie zaufanie do instytucji władzy.

W przeciwieństwie do obywateli rezygnujących z partycypacji konwencjonalnej, wyborcy akceptują podstawowe zasady nowego ładu polityczno-gospodarczego. Objawia się to poparciem dla demokratycznych mechanizmów sprawowania władzy, liberalizmu ekonomicznego oraz znacznie wyższym niż przeciętne zaufaniem do parlamentu, rządu i prezydenta. Z punktu widzenia stabilności politycznej kraju takie postawy

Tabela 20. Postawy wobec demokracji i zaufanie do instytucji władzy wśród wyborców i nie głosujących

Nazwa skali	Średnie wartości skal dla:		
	nie głosujących	głosujących w jednych wyborach	głosujących w dwóch wyborach
„Demokracja (+) autorytaryzm” (-)	-0,15	-0,03	0,09
„Liberalizm (+) opiekuńczość” (-)	-0,19	-0,02	0,11
Zaufanie	-0,18	-0,03	0,11*

* Wszystkie średnie są istotnie różne statystycznie ($p < 0,05$).

wśród głosujących są bardzo korzystne. Jak twierdzą bowiem teoretycy demokracji, jedną z podstawowych przesłanek zapewniających równowagę polityczną w tym ustroju jest istnienie konsensu wśród uczestników życia politycznego co do podstawowych zasad istniejącego ładu społeczno-politycznego (Lipset, 1960; Sartori, 1994). Akceptacji podstawowych mechanizmów władzy muszą jednak towarzyszyć konflikty niższego szczebla – dotyczące konkretnych kwestii politycznych i gospodarczych. Takie konflikty mogą być pochodną zarówno rozwarstwień struktury społeczno-zawodowej, jak i różnic w sferze wyznawanych wartości. Powinny się one ujawniać i przekładać na podziały wśród wyborców popierających różne opcje polityczne.

Podziały wśród głosujących – 1995

Poparcie dla poszczególnych opcji politycznych zbadano pytając o preferencje w zbliżających się wyborach prezydenckich. Na pięć miesięcy przed wyborami 70% respondentów zadeklarowało gotowość głosowania. Ponad 60% spośród nich nie potrafiło jednak jeszcze wskazać wybranego kandydata. Tak wysoki odsetek niezdecydowanych wynikał po części z faktu, iż zadano pytanie otwarte (respondenci sami

musieli wskazać nazwisko, a nie wybrać osobę z przedstawionej listy). Dzięki tej technice uzyskano informację o preferencjach niewielu, ale za to zdecydowanych i świadomych swojego wyboru obywateli. Można zakładać, że wszelkie istniejące wśród głoszących podziały były szczególnie widoczne właśnie w tej grupie.

Zwolenników pięciu najbardziej popieranych kandydatów na prezydenta zbadano pod kątem struktury społeczno-zawodowej. Okazało się, iż pozycja zawodowa znacząco różnicuje zwolenników poszczególnych kandydatów. We wszystkich elektoratach współwystępują jednak grupy o tradycyjnie niezbieżnych, a często nawet sprzecznych interesach. Nasuwa się więc przypuszczenie, że o wyborze kandydata musiały decydować jakieś inne przesłanki, nie związane z tradycyjnie rozumianym poczuciem interesu (wynikającym z pozycji społeczno-zawodowej). Aby zweryfikować tę hipotezę, stosując metodę analizy dyskryminacyjnej, zbadano cechy różniące sympatyków pięciu kandydatów. Wyniki ujawniły, iż zmienne określające pozycję społeczną jednostki (dochód, wykształcenie, miejsce zamieszkania), a także poglądy na temat prywatyzacji i wolnego rynku nie różnicują preferencji wyborczych. Zwolennicy poszczególnych kandydatów prezentowali odmienne postawy przede wszystkim w stosunku do Kościoła i zmian dokonanych po 1989 roku oraz wobec demokratycznych zasad sprawowania władzy (szczegóły analizy przedstawiono w Aneksie 2, s. 274–275).

Aby uchwycić bardziej trwałe i głębiej osadzone podziały wśród polskich wyborców zapytano o ich polityczną autoidentyfikację w wymiarze prawicowości i lewicowości.

Otrzymane odpowiedzi ujawniły, iż głoszący mają nie tylko częściej niż pozostali obywatele zadeklarowane poglądy polityczne, ale również są bardziej skłonni do przyjmowania skrajnych tożsamości. Powstaje jednak pytanie: co kryje się za wykrytymi różnicami. Czy są one pochodną pozycji społecznej czy też stanowią wyraz wyłącznie odmiennych wartości i postaw.

Tabela 21. Respondenci o orientacji lewicowej, centrowej i prawicowej wśród wyborców i nie głosujących (w %)

Poglądy polityczne	Nie głosował ani w wyborach '93, ani '94	Głosował w jednych wyborach	Głosował zarówno w wyborach '93 i '94
Zdecydowanie lewicowe	1,9	1,1	2,7
Lewicowe	6,0	8,8	10,2
Ani lewicowe, ani prawicowe	40,6	41,1	42,0
Raczej prawicowe	6,4	11,9	13,5
Zdecydowanie prawicowe	1,9	2,9	7,0
Nie mam poglądów politycznych	36,5	24,6	18,7

Tabela 22. Struktura społeczno-zawodowa wyborców o orientacji lewicowej, centrowej i prawicowej (w %)

Grupy społeczno-zawodowe	Lewica	Centrum	Prawica
Menedżerowie i profesjonaliści	16,5	14,5	17,5
Inni pracownicy umysłowi	19,9	14,7	16,4
Robotnicy wykwalifikowani	15,9	18,3	14,2
Robotnicy niewykwalifikowani	6,8	5,4	5,5
Rolnicy i farmerzy	8,0	8,2	7,6
Przedsiębiorcy	5,1	10,1	13,8
Bezrobotni	4,5	8,3	5,8
Pozostali niepracujący	23,3	20,4	19,3

Analiza struktury wyborców o różnej tożsamości politycznej pokazuje, iż w większości kategorii społeczno-zawodowych nie występuje nadreprezentacja ani osób identyfikujących się z prawicą, ani też z lewicą. Wyjątek stanowią bezrobotni, którzy znacznie częściej, w stosunku do reszty głosujących, lokują się w centrum, i przedsiębiorcy deklarujący częściej niż pozostali poglądy prawicowe. Pozwala to wysnuć wniosek, iż autoidentyfikacja polityczna jest słabo związana z sytuacją społeczno-zawodową obywateli. Lewicowa lub prawi-

cowa tożsamość kształtuje się raczej pod wpływem innych czynników, niż te związane z pozycją jednostki w strukturze społecznej. Wielozmiennowa analiza (z wykorzystaniem regresji liniowej) pokazała, iż kwestie wyraźnie różnicujące osoby o odmiennych poglądach to przede wszystkim stosunek do Kościoła oraz ocena zmian, jakie zaszły w Polsce po 1989 roku, a także – choć w znacznie mniejszym stopniu – opinie na temat prywatyzacji, oraz preferencje systemowe w wymiarze „demokracja–autorytaryzm” i „opiekuńczość–liberalizm” (szczegóły analizy w Aneksie 2, s. 274–275). Wyborcy postrzegający swoje poglądy polityczne jako lewicowe znacznie krytyczniej oceniają reformy lat dziewięćdziesiątych, są oni także częściej niż pozostali niechętnie nastawieni do Kościoła. Dokładnie odwrotne preferencje dominują wśród głosujących o orientacji prawicowej.

Analiza struktury podziałów wśród głosujących doprowadziła do podobnych konkluzji zarówno w przypadku uwzględnienia preferencji wyborczych, jak i autoidentyfikacji lewicowa–prawicowa. Wśród wyborców, obok względnej zgody na temat podstawowych mechanizmów sprawowania władzy, istnieją wyraźne podziały. Podziały te są słabo zakorzenione w strukturze społecznej i dotyczą głównie takich kwestii, jak stosunek do Kościoła i zmian systemowych.

Relacje pomiędzy różnymi formami partycypacji

Analizy uczestnictwa politycznego w systemach demokratycznych pokazały, iż jednostki biorące udział w jednej z form partycypacji politycznej mają zazwyczaj większą skłonność do uczestniczenia także w innych rodzajach politycznej aktywności (Verba i Nie, 1972). Spostrzeżenie to okazuje się prawdziwe także w Polsce. Nasze dane pokazują, iż istnieje pozytywna zależność pomiędzy wszystkimi formami aktywności politycznej.

Najwyższa korelacja występuje pomiędzy głosowaniem w wyborach samorządowych i parlamentarnych. Ta korelacja

nie jest oczywiście niczym zaskakującym. Interesujący jest jednak fakt, iż większość uczestników wyborów do władz lokalnych brała także udział w wyborach parlamentarnych (np. w wyborach '94 było to 91,4% głosujących w '93 roku). Zależność odwrotna była natomiast znacznie słabsza. Tylko 68% wyborców aktualnie działającego ciała ustawodawczego brało udział w ostatnich wyborach samorządowych. Relacja pomiędzy głosowaniem w wyborach ogólnokrajowych i samorządowych ma więc charakter zbliżony do skali Guttmana. Jednostki, które biorą udział w wyborach parlamentarnych nie zawsze uczestniczą w lokalnych, ale niemal wszyscy, którzy oddali swój głos w wyborach lokalnych wybierali także sejm i senat. Taka obserwacja pozwala wysunąć hipotezę, iż uczestnictwo w wyborach lokalnych stanowi wyraz większego zaangażowania politycznego.

Pozytywne korelacje występują także pomiędzy poszczególnymi formami partycypacji kontestacyjnej. Oznacza to, iż osoby biorące udział w jednym typie protestu częściej niż pozostali obywatele uczestniczą także w innej jego formie. Warto jednak zwrócić uwagę, że zarówno w roku 1990, jak i 1995 stosunkowo niewielka część pytanych zadeklarowała udział w więcej niż jednym typie akcji protestacyjnej.

Niezwykle interesująca, i nie tak oczywista jak poprzednie, wydaje się natomiast pozytywna zależność pomiędzy uczestnictwem w wyborach a udziałem w akcjach kontestacyjnych.

Tabela 23. Uczestniczący w wyborach wśród protestujących i nie protestujących (w %)

	Wybory '89	Wybory '90	Wybory '93	Wybory '94
Brał udział w co najmniej jednego typu akcji protestacyjnej	81,6	60,1	75,6	64,8
Nie brał udziału w żadnej akcji protestacyjnej	74,4	55,0	67,5	56,2

Obywatele kontestujący uczestniczą w wyborach aktywniej niż pozostałe grupy. Pozwala to wnioskować, że działania

kontestacyjne stanowią do pewnego stopnia kontynuację partycypacji konwencjonalnej. Udział w strajkach czy demonstracjach nie tylko nie przeszkadza większości protestujących uczestniczyć w konwencjonalnych formach partycypacji, lecz – wręcz przeciwnie – stanowi dla protestujących po prostu dodatkowy, obok głosowania, sposób walki o własne interesy. Działania kontestacyjne nie są więc traktowane jako zamiennik innych form partycypacji, lecz jako ich poszerzenie i dodatkowy środek walki o interesy.

Bierni i aktywni uczestnicy życia politycznego

Podobnie jak w większości krajów demokratycznych również w Polsce większość obywateli nie jest absolutnie bierna, ani też bardzo zaangażowana społecznie (Verba i Nie, 1972; Pary, Moyser i Day, 1992). Tak więc około 1/5 ogółu Polaków (22,3%) nie uczestniczy w żadnej z form partycypacji (nie protestują ani nie głosują), 18,1% deklaruje zaś udział w dwóch typach aktywności politycznej (zarówno protestuje, jak i głosuje).

Badając różnice pomiędzy obywatelami biernymi i aktywnymi politycznie wzięto pod uwagę właśnie te grupy, które plasują się na przeciwległych krańcach wymiaru partycypacji. Aby zbadać różnice pomiędzy nimi zastosowano metodę regresji logarytmicznej. Jako zmienną zależną użyto skalę „partycypacja”, która przyjmuje wartość 0 dla osób absolutnie biernych (nie głosujących ani w wyborach '93, ani '94, ani nie protestujących do 1995 roku) i wartość 1 dla aktywistów (głosujących i protestujących), pozostałym respondentom przypisuje zaś „brak danych” (zostają oni wyłączeni z analizy).

Wyniki analizy pokazały, że uczestnicy życia politycznego oraz osoby bierne różnią się od siebie istotnie, zarówno pod względem pozycji społecznej, jak i przekonań na temat optymalnych rozwiązań gospodarczych i politycznych. Obywatele biorący udział w działaniach o charakterze politycznym rekrutują się najczęściej spośród ludzkie wykształconych, star-

Tabela 24. Pochodzenie społeczne aktywnych uczestników życia politycznego (współczynniki korelacji w regresji logarytmicznej)

Zmienne	Równanie I z uwzględnieniem tylko zmiennych społeczno- demograficznych	Równanie II z uwzględnieniem wszystkich zmiennych
Wiek do 34 lat	-0,14*	-0,16*
Wiek 35-45 lat	0,00	-0,02
Wykształcenie zawodowe	0,12*	0,08*
Wykształcenie średnie	0,17*	0,12*
Wykształcenie wyższe	0,27*	0,19*
Zamieszkanie: miasto-wieś	0,03	0,00
Przynależność do „Solidarności”	0,17*	0,17*
Przynależność do OPZZ	0,07*	0,08*
Dochód <i>per capita</i>	0,08*	0,02
Demokracja-autorytaryzm	-	0,08*
Opiekuńczość-liberalizm	-	0,10*
Stosunek do zmian po 1989 r.	-	0,05*
Procent zaklasyfikowanych prawidłowo przypadków	73,6	77,9

* Korelacje istotne statystycznie ($p < 0,05$).

szych i bardziej zamożnych. Aktywność polityczna koreluje także pozytywnie z członkostwem w „Solidarności”. Zaangażowani w życie polityczne należą więc do grup bardziej kompetentnych, uprzywilejowanych materialnie, i posiadających bazę organizacyjną. Dodatkowo opowiadają się oni częściej za wolnym rynkiem, demokracją i deklarują zadowolenie ze zmian, jakie zaszły po 1989 roku. Można powiedzieć, że partycypacją polityczną zajmują się częściej ludzie, którzy relatywnie mniej stracili na reformach, postawę przeciwną przyjmują zaś przede wszystkim niezadowoleni i „przeigrani”.

W ciągu pierwszych sześciu lat funkcjonowania polskiej demokracji zmieniła się baza społeczna, a także rola i znaczenie niektórych form partycypacji. Przede wszystkim wzrósł odsetek osób zaangażowanych w protesty, przy czym wyraźnie zwiększyło się znaczenie „pokojowych” form protestu kosztem form bardziej radykalnych. Pogłębiły się także różnice pomiędzy uczestnikami poszczególnych form protestu. Wyłoniły się dwa główne typy takich działań: strajki, które stały się najważniejszą formą artykulacji interesów związkowych oraz demonstracje, petycje i rozwieszanie plakatów, które stały się bardziej elitarne i utraciły, uprzednio silny, związek z organizacjami zawodowymi.

Cechą wspólną wszystkich form partycypacji okazała się elitarność, przy czym zarówno w przypadku wyborców, jak i protestujących elitarność ta pogłębiła się od roku 1990. Wśród uczestników życia politycznego nadreprezentowane są osoby wyżej wykształcone, a wśród protestujących także lepiej sytuowane materialnie. Oznacza to, iż w aktywność polityczną, przede wszystkim tę o charakterze kontestacyjnym, w latach dziewięćdziesiątych angażowały się nie tyle jednostki najbardziej sfrustrowane, ile – wręcz przeciwnie – osoby już do pewnego stopnia uprzywilejowane. Elitarność uczestników życia politycznego wiąże się z tym, iż aktywni politycznie odznaczają się znacznie wyższym niż reszta społeczeństwa poparciem dla kształtującego się ładu politycznego.

Biorąc pod uwagę powyższe wyniki, można postarać się odpowiedzieć na postawione na wstępie pytanie o charakter podmiotowości politycznej w Polsce lat dziewięćdziesiątych: Czy po sześciu latach transformacji aktywność polityczna w dalszym ciągu zdominowana jest przez bunt, u podstaw którego stoi podważanie prawomocności aktualnej władzy i podstawowych zasad porządku politycznego, czy też raczej ma charakter współdziałania w rządzeniu w ramach danego ładu politycznego? Społeczno-polityczna sytuacja w Polsce nie jest jeszcze na tyle ustabilizowana, aby można było udzielić

jednoznacznej odpowiedzi na powyższe pytanie. Współistnienie konfliktów i akceptacji demokracji pokazuje, iż uczestnicy życia politycznego potrafią godzić konflikt związany z realizacją własnych preferencji – z konsensem co do podstawowych zasad funkcjonowania systemu. Obserwację tę potwierdza fakt, iż działania kontestacyjne nie są traktowane jako zamiennik innych form partycypacji, lecz jako ich poszerzenie i dodatkowy środek walki o interesy. Partycypacja polityczna – nawet ta wyrażająca się protestem – nie ma więc obecnie na celu podważania podstaw istniejącego ładu społecznego, lecz jest raczej skierowana na popieranie lub też zmianę pewnych aspektów bieżącej polityki.

W świetle tych danych wydaje się, iż potencjał kontestacji działań podmiotowych w Polsce zmniejszył się w latach dziewięćdziesiątych. W odróżnieniu od okresu sprzed 1989 roku w działalność polityczną angażują się częściej obywatele zadowoleni z aktualnego systemu politycznego i uznający prawomocność istniejącej władzy. Nie bez znaczenia jest jednak fakt, iż duża część sfrustrowanych i negatywnie nastawionych do nowego porządku politycznego przyjmuje postawę bierną nie z powodu świadomej rezygnacji z uczestnictwa, lecz z braku zasobów potrzebnych do jego podjęcia. Wśród biernych politycznie widoczny jest duży potencjał kontestacyjny. Zważywszy na obecny w tej grupie negatywny stosunek do instytucji władzy, podstawowych zasad demokracji oraz wolnego rynku, nie można wykluczyć, iż potencjał ten mógłby w przyszłości zaktywizować się w postaci działań destrukcyjnych.

4. Zakończenie

Transformacja systemowa wiązała się z dwoma zasadniczymi zmianami w stosunku Polaków wobec sfery polityki. Przede wszystkim nastąpiło oddzielenie preferencji systemo-

wych od konfliktów wokół bieżących kwestii politycznych. Wprowadzenie pluralizmu politycznego spowodowało wyodrębnienie się dwóch niezależnych od siebie osi percepcji sfery polityki. Jedna dotyczyła wyobrażeń na temat pożądanego ładu politycznego, druga określała stosunek do konkretnych programów politycznych, polityków i instytucji władzy. Zmiana ta spowodowała, iż – w porównaniu do poprzedniego systemu – w okresie transformacji bieżące wydarzenia i decyzje polityczne coraz rzadziej są oceniane z perspektywy preferencji systemowych, coraz większy wpływ na kształtowanie się poglądów na ten temat mają zaś aktualne identyfikacje polityczne. Także działania uczestników życia politycznego są przede wszystkim wyrazem konfliktów na poziomie poglądów, nie zaś postaw wobec podstawowych zasad porządku politycznego i ekonomicznego.

Druga znacząca przemiana to wzrost wpływu czynników statusowych na kształt zachowań politycznych i preferencji wobec systemu. W latach dziewięćdziesiątych nastąpiło wyraźne zróżnicowanie postaw i zachowań pomiędzy kategoriami społecznymi usytuowanymi wyżej i niżej w hierarchii społecznej. Miało to bardzo ważne konsekwencje dla dynamiki postaw w poszczególnych grupach społecznych. W okresie socjalizmu państwowego zachowania i preferencje systemowe były w mniejszym stopniu niż obecnie zdeterminowane przez zamożność i wykształcenie jednostki. To umożliwiło zbliżenie się pod względem postaw i poziomu aktywności politycznej grup oddalonych od siebie w hierarchii społecznej, takich jak np. inteligencja i robotnicy. Uzależnienie preferencji systemowych i wzorów zachowań od pozycji w hierarchii społecznej przyczyniło się, z jednej strony, do rozpadu tzw. „sojuszu inteligencko-robotniczego”, z drugiej zaś do upodobnienia się postaw i zachowań pracowników umysłowych wyższego i niższego szczebla.

Pomimo nasilenia się strukturalnego uwarunkowania postaw wobec systemu, identyfikacje polityczne okazały się w latach dziewięćdziesiątych całkowicie niezależne od społecz-

no-zawodowej pozycji jednostki. Z dwóch poziomów percepcji sfery polityki, jakie wykształciły się wraz z tworzeniem się demokratycznego i liberalnego ładu, preferencje systemowe wyraźnie osadziły się w strukturze społecznej, gdy tymczasem bieżące identyfikacje polityczne okazały się zupełnie od tej struktury oderwane. Można więc powiedzieć, iż obecnie przekonania na temat idealnego porządku politycznego i ekonomicznego są ściśle związane ze statusem społecznym jednostki, a poglądy polityczne uwarunkowane czynnikami niezależnymi od wykształcenia i zamożności jednostki.

Zaobserwowane przez nas zmiany postaw i zachowań politycznych, jakie miały miejsce w Polsce w latach 1988–1995, można interpretować jako przeniesienie bieżących konfliktów politycznych z poziomu systemowego na poziom identyfikacji politycznych oraz uwarunkowanie aktualnych preferencji politycznych nie interesami wynikającymi z pozycji społecznej, lecz innymi pozastrukturalnymi czynnikami. Tego typu konflikty nie dotyczą podstawowych zasad obecnego porządku politycznego, mogą więc być rozwiązywane w jego ramach (za pomocą takich mechanizmów, jak negocjacje czy wybory). Można więc powiedzieć, że jak dotąd kontestacja systemu nie stanowi, jak to było w Polsce w latach osiemdziesiątych, centralnego elementu życia politycznego. Równocześnie jednak należy zdawać sobie sprawę, iż preferencje systemowe społeczeństwa polskiego nie stały się w ciągu pierwszych sześciu lat transformacji bardziej liberalne czy pluralistyczne. Jak dotychczas grupy nastawione najbardziej niechętnie do tworzącego się systemu pozostają po prostu poza nawiasem aktywnego życia politycznego. Wyłączenie się tych grup z uczestnictwa w polityce wydaje się jednak nie objawem dobrowolnej rezygnacji, lecz skutkiem braku zasobów potrzebnych do podjęcia aktywności w tej sferze.

Aneks 1. Sposób konstruowania skal

I. Skala: poparcie dla wolnego rynku (wymiar: „opiekuńczość – liberalizm”) powstała metodą analizy czynnikowej ze zmiennych stanowiących odpowiedzi na pytania:

• **1988 rok**

1. Wiele ostatnio dyskutuje się o zmianach w zasadach zarządzania gospodarką i w życiu społeczno-politycznym kraju. Chcemy zapytać, w jakim stopniu zgadza się P. z poniższymi zasadami i poglądami?

- A. Realizacja polityki pełnego zatrudnienia*
- B. Wprowadzenie do gospodarki praw rynku i konkurencji*
- C. Dopuszczenie bezrobocia*
- E. Ograniczenie zarobków dla najwyżej zarabiających*

• **1990 i 1995 rok**

1. Istnieją różne możliwości wpływu rządu na gospodarkę kraju. Czy P. zdaniem w Polsce rząd powinien:...

A. Określać wysokość plac (zadane tylko w 1995 roku)

2. Wiele dyskutuje się o zasadach życia społeczno-politycznego i gospodarczego kraju. Chcemy się dowiedzieć, z jakimi zasadami P. się zgadza, a z jakimi nie zgadza.

- A. Ograniczenie zarobków najwięcej zarabiających*
- B. Wprowadzenie centralnego kierowania gospodarką*
- C. Realizacja polityki pełnego zatrudnienia*
- D. Utrzymanie bezrobocia*
- E. Wprowadzenie kontroli państwa nad cenami (zadane tylko w 1990 roku)*

II. Skala: poparcie dla demokracji (wymiar: „demokracja – autorytaryzm”) powstała metodą analizy czynnikowej ze zmiennych stanowiących odpowiedzi na pytania:

• **1988 rok**

1. W jakim stopniu zgadza się P. lub nie zgadza z następującymi zasadami?

A. Umożliwienie legalnego działania grupom i organizacjom o charakterze opozycyjnym

B. Polsce potrzebny jest teraz silny przywódca, który zaprowadzi w kraju porządek

C. Trzeba ograniczyć działalność opozycji politycznej

D. Trzeba umożliwić działalność więcej niż jednemu związkowi zawodowemu w zakładzie pracy

• **1990 rok**

1. Proszę powiedzieć, czy zgadza się P. czy nie zgadza z następującymi poglądami?

A. W Polsce potrzebny jest teraz silny przywódca, który zaprowadzi w kraju porządek

B. Cenzura obyczajowa filmów i czasopism jest niezbędna, jeśli chce się utrzymać moralność społeczeństwa

2. Proszę, aby ocenił(a) P. różne rodzaje akcji, jakie rządy i władze czasem podejmują przeciw protestującej ludności. Proszę powiedzieć, które z nich P. popiera, a których P. nie popiera?

A. Wydanie dekretu rządowego zabraniającego publicznych protestów i demonstracji

• 1995 rok

1. Ludzie mają różne poglądy na temat demokracji w Polsce. Przedstawię P. niektóre z tych poglądów. Z którymi z nich P. się zgadza, z którymi nie?

- A. Nasz kraj potrzebuje nie demokracji, lecz silnego przywódcy
- B. Opozycja w parlamencie tylko przeszkadza rządowi w sprawnej pracy
- C. Prasa, radio i telewizja powinny podlegać kontroli, aby nie zagrażały demokratycznie wybranej władzy
- D. Opozycja w sejmie jest niezbędna dla dobrego rządzenia krajem

2. Proszę, aby ocenił(a) P. różne rodzaje akcji, jakie rządy i władze czasem podejmują przeciw protestującej ludności. Proszę powiedzieć, które z nich P. popiera, a których P. nie popiera?

- A. Wydanie dekretu rządowego zabraniającego publicznych protestów i demonstracji

III. Skala: zaufanie do instytucji („zaufanie”) powstała metodą analizy czynnikowej ze zmiennych stanowiących odpowiedzi na pytania:

1. Do jakich osób i instytucji ma P. zaufanie, a do jakich nie ma P. zaufania. Czy ma P. zaufanie do...

- A. obecnego Prezydenta
- B. obecnego rządu
- C. obecnego sejmiku
- D. władz lokalnych

IV. Skala: poparcie dla prywatyzacji („prywatyzacja”) powstała metodą analizy czynnikowej ze zmiennych stanowiących odpowiedzi na pytania:

1. O prywatyzacji przedsiębiorstw krąży wiele opinii. Przytoczę teraz kilka z tych opinii i poproszę, aby powiedział P., z którymi P. się zgadza, a z którymi P. się nie zgadza. Czy z opinią taką...

A. Prywatyzacja przedsiębiorstw jest korzystna dla rozwoju gospodarki

B. Prywatyzacja przedsiębiorstw przynosi korzyści nielicznym, a godzi w interesy większości

C. Prywatyzacja przedsiębiorstw oznacza wzrost niesprawiedliwości społecznej

D. Prywatyzacja przedsiębiorstw oznacza grabież majątku narodowego

E. Prywatyzacja przedsiębiorstw powoduje poprawę poziomu życia przeważającej większości społeczeństwa

Aneks 2. Uzupełniające analizy statystyczne

1. Wyniki analizy dyskryminacyjnej (metodą STEPWISE) dla zmiennej niezależnej „preferencje wyborcze w wyborach prezydenckich '95”

Zmienne	Współczynnik korelacji z funkcją dyskryminacyjną wyznaczoną dla zmiennej wybory	
	funkcja 1	funkcja 2
Stosunek do zmian po 1989 roku*	-0,49	0,20
Zaufanie do Kościoła*	-0,88	-0,19
„Pluralizm-autorytaryzm”	-0,11	0,99
„Opiekuńczość-liberalizm”	-0,09	0,51
Prywatyzacja	-0,17	0,35
Subiektywna ocena sytuacji materialnej	-0,20	0,20
Wykształcenie	-0,09	0,38
Dochód <i>per capita</i>	-0,07	0,28
Korelacja kanoniczna	0,43	0,24
Lambda	0,75	0,93

* Zależności istotne statystycznie ($p = 0,05$).

2. Wyniki regresji liniowej dla zmiennej zależnej „autoidentyfikacja w wymiarze lewica–prawica”

Zmienne	Standaryzowany współczynnik regresji:	
	funkcja 1	funkcja 2
Stosunek do zmian po 1989 roku	0,21	0,00
Zaufanie do Kościoła	0,19	0,00
„Pluralizm-autorytaryzm”	0,06	0,03
„Opiekuńczość-liberalizm”	0,07	0,02
Prywatyzacja	0,10	0,00
Subiektywna ocena sytuacji materialnej	0,06	0,01
Wykształcenie	-0,01	0,56
Dochód <i>per capita</i>	-0,03	0,18
Współczynnik regresji wielokrotnej R	0,36	0,00